Dziś dodatek sportowy.

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 11. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 16 stycznia 1934 r. | Rok XXVIII.

Zamach na zwartość szeregów odparty!

V. kongres Chrześcijańskiej Demokracji podkreślił obowiązek dalszej walki o ustrój chrześcijański państwa.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“.)

Królewska Huta, 14. 1. 1934 r.

Żaden z poprzednich kongresów Chrześcijańskiej Demokracji nie wzbudził w kołach politycznych tyle zainteresowania, jak zakończony przed chwilą piąty kongres. Składa się na to wiele przyczyn. Przy ostatnich wyborach do samorządu niektóre ośrodki nie bez nacisku sanacji wyłamały się z pod uchwał władz organizacyjnych stronnictwa i zawarły niedopuszczalny z punktu widzenia tych uchwał kompromis z obozem prorządowym. Równocześnie już od szeregu miesięcy toczy się **podjazdowa walka sanacji z ruchem chrzecijańsko-demokratycznym.** Wiadomo, że sanacji brak w Sejmie większości kwalifikowanej, potrzebnej na uchwalenie reformy konstytucji. Intrygami, obietnicami, spraszaniem chrześcijańskich demokratów na różne konwentykle, **usiłowano więc Ch. D. rozbić,** aby w ten sposób uzyskać poparcie kilku nowych głosów. Czy wogóle i czy kto sanacji robił jakiekolwiek nieuzasadnione obietnice co do przewekslowania polityki Ch. D., niewiadomo. Czytaliśmy jednak w pismach sanacyjnych kategoryczne twierdzenia, że cały szereg ośrodków Ch. D. (wymieniano Łódź, Kraków, Lwów, Poznań a częściowo nawet Śląsk) „buntuje się“ przeciw władzom organizacyjnym Ch. D. i żąda współpracy z rządem. „Tak tedy — kończyło jedno z pism sanacyjnych jeszcze w ub. sobotę swe uwagi o mającym się odbyć kongresie — rozłam w Ch. D. jest nieunikniony“.

Jakież rozczarowanie musi ogarnąć sanację i jej prasę, jeżeli się dowie, że

kongres Ch. D. skończył się po gruntownej, niekrepowanej wymianie zdań nietylko że bez rozłamu ale w absolutnej harmonji.

Starczy zaznajomić się z składem nowowybranej rady naczelnej, aby się przekonać, że **wszystkie osoby, którym sanacja przypisywała chęć dokonania rozłamu, wchodzą w skład rady na równi z tymi, których polityka opozycyjna rzekomo wywoływała w stronnictwie sprzeciw, ażeby się przekonać, że front Chrześcijańskiej Demokracji jest zwarty i jednolity i że za uchwałami kongresu, nakazującemi dalszą walkę o ustrój chrześcijański państwa, stoi cały ruch.**

W sytuacji, wytworzonej przez podjazdową walkę sanacji, uznaliśmy za wskazane, ten rezultat kongresu, jako rzecz najbardziej ważną, stwierdzić na samym początku naszego sprawozdania, ażeby licznych zwolenników Ch. D., zaniepokojonych plotkami przeciwników zapewnić, że **Chrześcijańska Demokracja nie zejdzie z drogi opozycji,** jak długo w stanowisku i posunięciach przeciwnej strony nie znajdzie możliwości porozumienia. Tej możliwości nie będzie, jak jej nie było i niema, **dopóki sanacja nie zacznie respektować w swojem działaniu zasady dla Ch. D. kardynalnej, mianowicie sprawiedliwości chrześcijańskiej i miłości bliźniego.** Oto jednobrzmiące stanowisko **wszytkich** mówców kongresu bezwzględu na to, na jakiem skrzydle w ruchu stoją.

Przebieg kongresu

Msza św. i okolicznościowe kazanie.

Kongres rozpoczął się jak zwykle wysłuchaniem Mszy św. W Królewskiej Hucie odbyła się ona w kościele św. Barbary, gdzie proboszczem jest zasłużony członek rady naczelnej P. S. Ch. D. i były poseł na sejm **ks. prałat Brandys.** Już przed godz. 8 rano piękna świątynia wypełniła się licznemi członkami kół Ch. D. z Królewskiej Huty i miast sąsiednich oraz delegatami. Ci, którzy przyjechali ze stron dalszych i ludu śląskiego bliżej nie znali, z podziwem i wzruszeniem wsłuchiwali się w śpiew dziatwy śląskiej, nucącej kolędy, w niektórych częściach Polski wogóle nieznane. **Ks. prałat Brandys** nawiązał w swem kazaniu do słów Ewangelji św., omawiającej cud w Kanie Galilejskiej, szczególnie do wezwania Matki Bożej do sług: „Czyńcie, co każe!“ Te słowa skierował kapłan do wszystkich katolików, szczególnie zaś do tych, którzy stoją w życiu publicznem i na to życie z tytułu stanowiska wywierają swój wpływ:

„Czyńcie, co Chrystus każe!“

i tylko tak, jak Chrystus każe. Tem wezwaniem winien kierować się każdy katolik w wszystkich sprawach nietylko prywatnych, ale i publicznych. Katolik nie może więc wyrażać zgody na to, aby w rodzinie społecznej jedni mieli raj na ziemi,, drudzy piekło, aby jedni byli niekrępowani niczem panami, drudzy niewolnikami. **Sprawiedliwość i miłość — oto naczelne przykazania Chrystusa, które muszą być uszanowane.** Kto przykazania te gwałci, nie czyni, jak Chrystus każe, staje w sprzeczności z nauką chrześcijańską — ten nie może być popierany przez tych, którzy idą za Chrystusem.

Piękne kazanie kapłana, który na polu prac społecznych i narodowych położył wybitne zasługi, zrobiło na słuchaczach niezatarte wrażenie.

W Katolickim Domu Ludowym.

Burzliwe owacje

na rzecz przywódców Chrześcijańskiej Demokracji.

Kongres sam odbył się w obszernej sali Katolickiego Domu Ludowego przy ul. Wolności. Salę wypełnili delegaci z wszsytkich stron Polski, najliczniej oczywiście ze Śląska, jako najsilniejszego ośrodka ruchu chrześc.-społecznego. Okręg bydgoski reprezentowali pp. **Beyer i Bigoński.** Nadto było trzech delegatów kół bydgoskich.

Gros delegatów stanowili przedstawiciele świata pracy, znani z długoletniej pracy w ruchu chrześcijańsko-społecznym. Inteligencję reprezentowało kilku księży, profesorów szkół wyższych i cały szereg adwokatów, lekarzy i dziennikarzy.

Kongres zagaił prezes stronnictwa **p. senator Korfanty,** powitany długotrwałą, serdeczną owacją, nakreśleniem celów zjazdu. Wierny swej taktyce „brania djabła za rogi‘ — oświadczył odrazu, że kongres stoi zdaniem przeciwników pod znakiem rozłamu. Dla umożliwienia **swobody dyskusji** na temat stosunków stronnictwa do zagadnień bieżącej chwili i innych ugrupowań politycznych, zarząd główny postanowił **wybór prezydjum pozostawić kongresowi.** Wobec takiego życzenia kongres powołał do prezydjum **jako marszałka p. dr. Władysława Tempkę** z Królewskiej Huty, **ks. proboszcza Szymałę, b. senatora Adelmana** z Krakowa, wodza rzemieślników, idących pod sztandarem Ch. D., **sekretarza generalnego stronnictwa Kaczorowskiego** i kilku innych wybitnych działaczy z różnych stron kraju.

W ten sam sposób powołano drogą uchwały kongresu komisję wyborczą (komisję matkę) i komisję polityczną.

Przejmując przewodnictwo, **marszałek kongresu p. dr. Tempka** zapewnił wszystkich, że obrady prowadzić będzie bezstronnie, umożliwiając każdemu swobodne wypowiedzenie swego zdania. A przypomniawszy, że troską naszą najwyższą i celem wszystkich naszych wysiłków jest dobro Ojczyzny — wniósł okrzyk: **„Najjaśniejsza Rzeczypospolita niech żyje!“**

Po przyjęciu regulaminu obrad, zarząd główny złożył sprawozdanie z działalności swej w okresie sprawozdawczym, obejmującym dwa lata. Relację z tej części obrad kongresu odkładamy ze względu na brak miejsca do numeru jutrzejszego.

Skład nowej rady naczelnej Ch. D.

Po sprawozdaniu **Klubu Parlamentarnego** i omówieniu sprawy mniejszości narodowych i katastru narodowe-

---

Berlin, 15. 1. (Tel. wł.). Donoszą z Charbina, że na peryferjach miasta 10 studentek chińskich zaatakowało znajdującego się w samochodzie szefa policji mandżurskiej w Charbinie i z pistoletu automatycznego zabiły jego oraz trzech towarzyszy. Policja zdołała pochwycić 7 studentek, a trzy zostały w walce ulicznej zastrzelone. Studentki staną przed sądem doraźnym. Uniwersytet nankiński, do którego należały studentki wywiesił żałobną chorągiew.

S. S.

Pożar stacji radjowej w Liosku

Berlin, 15. 1. (Tel. wł. kor.) **Wczoraj o godz. 10 wieczorem, z powodu krótkiego spięcia wybuchł w radjowej stacji nadawczej w Lipsku pożar. Obie wieże wysokości 100 metrów zostały opanowane płomieniem. Stacja jest całkowicie zniszczona.** S. S.

Uroczyste otwarcie parlamentu w Sztokholmie



Król Gustaw V wygłasza mowę tronową podczas otwarcia parlamentu.

go, kongres wybrał nową władzę naczelną zgodnie z wnioskiem komisji w składzie następującym:

Sen. Wojciech Korfanty, Katowice; Ks. prał. Stefan Szwajnoch, Chorzów, Stanisław Sopicki, Kraków, Bogumił Budka, Warszawa, ks. Władysław Mączyński z Białej, Adam Szymański, Warszawa, Stan. Janczewski, Warszawa, ks. prob. Szymała, Nowy Bytom, Stefan Kaczorowski, Warszawa, Kazimierz Beyer, Bydgoszcz, Helena Zaborowska, Warszawa, Józef Chaciński, Warszawa, Zygmunt Cardini, Częstochowa, Jerzy Lewandowicz, Katowice, dr. Józef Zawadzki, Warszawa, dr. Bronisław Kuśnierz, Kraków, Michał Pawlak, Łódź, Antoni Buchta, Dąbrowa Górnicza, Romuald Puljan, Grodno, Franciszek Urbański, Warszawa, Józef Kwasiborski Pruszków, Dominik Braksator, Częstochowa, dr. Andrzej Niesiołowski, Poznań, Wojciech Sosiński, Siemianowice i Jan Szulig, Biertułtowy.

Dalszy ciąg sprawozdania z kongresu jak i dosłowną treść uchwał podamy w dalszych numerach.

Olbrzymie demonstracje w Berlinie

z okazji 63 rocznicy cesarstwa Rzeszy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 15. 1. Ostatniej niedzieli odbyło się w Berlinie szereg imponujących zjazdów i manifestacyj z okazji rocznicy ogłoszenia cesarstwa Rzeszy.

W Sportpalast odbyło się zebranie Kyffhäuserbund i związków wszystkich byłych żołnierzy. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele 30.000 związków byłych wojskowych. Obecny był także marsz. Hindenburg, a szef Reichswehry Röhm wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że niemiecki żołnierz jest bez winy, jeżeli nie przypadło mu zwycięstwo. Winę ponoszą zdrajcy, którzy w roku 1918 okłamali niemiecki naród przed szczęściem zwycięstwa.

Oświadczył on, że SA Reserve nr. 1 i SA Reserve 2 utrzymają wszystkie cnoty niemieckiego żołnierza (należy przypomnieć, że Röhm swego czasu dwukrotnem kolejnem przemówieniem podkreślił, że SA nie jest wojskiem, w jaki więc sposób chce utrzymać i pielęgnować cnoty żołnierza z tej formacji, pozostaje jego tajemnicą).

Tak samo w berlińskim Lustgartenie odbyło się olbrzymie zebranie robotników na cześć nowej ustawy o organizacji narodowej pracy. Minister propagandy Goebbels oświadczył w swem przemówieniu, że rewolucja niemiecka jest socjalną i robotniczą i nie ma nic wspólnego z reakcją.

(Już w depeszy sobotniej streszczając ową ustawę zaznaczyliśmy, że ustawa ta pod względem socjalnym niema wielkiego znaczenia.) S. S.

Konferencja Paul Boncoura z ambasadorem Polski.

Porozumienie Francji ze sprzymierzeńcami.

Paryż, 15. 1. (PAT.) **Paul Boncour przyjął wczoraj ambasadora Chłapowskiego.**

Paryż, 15. 1. (PAT.) **Do sobotniej rozmowy ambasadora Chłapowskiego z ministrem Paul-Boncourem koła dyplomatyczne przywiązują duże znaczenie.**

„Petit Journal" zauważa, że Paul-Boncour, którego zatrzymuje w Paryżu aż do wtorku dyskusja w senacie nad polityką zagraniczną, uważa za wskazane nawiązanie kontaktu z reprezentantem Polski w sprawie wszystkich problemów, jakie się znajdą na porządku dziennym obrad genewskich, a w szczególności w sprawie rozbrojenia.

Najobszerniej komentuje rozmowy ambasadora Chłapowskiego z ministrem Paul-Boncourem „Petit Parisien", który m. in. zaznacza: „Jest niewątpliwem, że rozmowa ministra Paul-Boncoura z ambasadorem polskim łączy się z cyklem konsultacyj, jakie Francja rozpoczęła ze swoimi przyjaciółmi i sprzymierzeńcami w wyniku dezyderatów, zgłoszonych przez kanclerza Hitlera podczas jego rozmowy z ambasadorem francuskim w Berlinie w sprawach Saary i Ligi Narodów. Problemy te, które nie są wyłącznem zagadnieniem francusko-niemieckiem, nie mogą być rozważane inaczej, jak tylko w porozumieniu z innemi mocarstwami i z tego względu rząd francuski nie omieszkał nawiązać rozmów na drodze dyplomatycznej z Londynem, Rzymem, Brukselą, Warszawą, Pragą, Bukaresztem i Białogrodem.

——::——

Podpisanie francusko-rosyjskiego traktatu handlowego.



W ministerstwie handlu w Paryżu nastąpiło podpisanie traktatu handlowego między Francją a Rosją sowiecką. Przy dokonaniu tego uroczystego aktu byli obecni: (od lewej do prawej rosyjski ambasador w Paryżu Dowgalewskij, francuski minister gospodarstwa Patenotre, minister handlu Laurent-Eynac i minister spraw zagranicznych Paul Boncour.

Awantury sportowo-polityczne w Insbrucku.

Berlin, 15. 1. (Tel. wł.). Jak donoszą z Insbrucku na zawodach narciarskich w Hall doszło do wielkich demonstracyj urządzonych przez narodowych socjalistów. Sportowcy zażądali uwolnienia trzech nazich, aresztowanych przez policję i usunięcia żandarmerji, która pilnowała porządku. Gdy policja odmówiła tym żądaniom, zebrany tłum począł wznosić wrogie okrzyki a następnie odśpiewał „Horst Wessel Lied" i „Deutschland, Deutschland über alles". Policja rozproszyła tłum, i zakazała dalszych popisów sportowych. **S. S.**

Biskup Müller przegrał walkę z pastorami.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 15. 1. Sytuacja biskupa Rzeszy Müllera pogrszyła się znacznie. Na zwołany w niedzielę zjazd teologów protestanckich połowa zaproszonych delegatów nie przybyła, lekceważąc sobie w zupełności Müllera. Wczoraj we wszystkich zborach ewangelickich odbyły się tysiączne zebrania wiernych, do których pastorzy wygłosili kazania, podkreślając i przypominając testament religijny Lutra, który był przeciwny wszelkiej organizacji kościoła protestanckiego na wzór kościoła katolickiego. S. S.

Zgon Pawła Kochańskiego.

Londyn, 15. 1. Z Nowego Jorku donoszą, że słynny skrzypek Paweł Kochański zmarł onegdaj w nocy po ciężkiej chorobie.

* * *

Paweł Kochański ur. się. w 1887 w Odessie, był uczniem skrzypiec Emila Młynarskiego, któremu przypada zasługa pierwszej opieki nad jego talentem. W r. 1901 grał Kochański po raz pierwszy w Warszawie. Koncerty po miastach całej niemal Europy były dalszemi etapami karjery wirtuozowskiej. W 1907 był profesorem konserwatorjum warszawskiego. Po wojnie wyjechał do Ameryki, gdzie należał do skrzypków najbardziej wziętych i lubianych. S. S.

Hitler cementuje dzieło Bismarka

Ogłoszenie nowej konstytucji Trzeciego Reichu.

W rocznicę powstania cesarstwa albo w rocznicę objęcia rządów przez Hitlera.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 15. 1. **Według krążących w kołach politycznych pogłosek, w dniu 18 stycznia, tj. w rocznicę powstania cesarstwa względnie w dniu 30 stycznia jako przypadającą rocznicę rządów hitlerowskich ma być ogłoszona nowa konstytucja Trzeciego Reichu. Prawdopodobnie opracowana ona została na podstawie projektu dr. Nicolai, który przewiduje podział całej Rzeszy na 13 względnie 22 okręgów. Tem samem zniesione zostaną granice państewek niemieckich i odcięta zostanie droga do rewindykacji tronów przez poszczególnych książąt niemieckich, nie wyłączając Hohenzollernów, którzy zostaną pozbawieni tronu pruskiego.**

Ponieważ reforma ta pociągnie za sobą zniesienie odrębności Prus, wyłania się kwestja, gdzie ma zostać zatrudniony dotychczasowy premjer pruski Goering. Podobno przewidziany jest on na stanowisko ambasadora niemieckiego we Włoszech. Również toczy się zakulisowa walka o projektowane ministerstwo oświecenia Reichu (dotychczas ministerstwa oświecenia były tylko w krajach). O stanowisko to ubiegają się Rust i Goebbels, który chce odegrać większą rolę aniżeli mu na to pozwala stanowisko ministra propagandy. S.S.

Ustalenie nowych list płacy.

Warszawa. (Tel. wł.) W urzędach państwowych rozpoczęło się układanie nowych list płacy, dostosowanych do ostatnich rozporządzeń o zaszeregowaniu urzędników w nowych grupach uposażeniowych.

Wypłaty na podstawie nowych list płacy rozpoczną się od 1 lutego.

„Związkowi Poznańczyków" do pamiętnika.

Hitler zadowolony z rezultatów rocznej pracy.

(Telefonem od wł. współpracownika.)

Berlin, 15. 1. W ubiegłą niedzielę kanclerz Hitler bawił w Lemgo w państwie Lippe. Na zebraniu kanclerz wygłosił mowę, w której przedstawił bilans rocznej pracy. Oświadczył, że może spokojnie patrzeć w oczy obywatelom Rzeszy. Nic niemożliwego nie przyrzekł im, zażądał 4 lat czasu i rok ubiegły w zupełności go zadowolił.

Następnie oświadczył dosłownie: **„Nie chcemy żadnemu narodowi odbierać jego praw, nie chcemy żadnemu narodowi ograniczać jego możliwości życiowych, nie chcemy żadnego narodu uciskać, opanowywać i ujarzmiać — ale świat musi przestać nas uciskać".**

Przemówienie to powinni sobie wypisać na sztandarze niemieccy „Poznańczycy". S. S.

Porządek obrad plenarnego posiedzenia sejmu.

Warszawa, 15. 1. (PAT.) Na porządku dziennym plenarnego posiedzenia sejmu w dniu 16 bm. znajduje się sprawozdanie komisji przemysłowo-handlowej o rządowym projekcie ustawy o oznaczaniu wyrobów wytwórczości polskiej. Ponadto porządek dzienny obejmuje pierwsze czytanie 22 rządowych projektów ustaw, wśród których 8 projektów ratyfikacyjnych, dalej w sprawie zmiany ustawy o Funduszu Pracy, o zmianie rozporządzenia Pana Prezydenta o prawie przemysłowem, o zmianie ustawy o wypuszczaniu biletów skarbowych, o ochronie przyrody itd.

Bułgarzy siedzą jeszcze w więzieniu.

Paryż, 15. 1. (PAT). Jak twierdzi „Journal des Debats" los uwolnionych Bułgarów miał być rozstrzygnięty na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów Rzeszy. Zapowiedź uroczystości, organizowanych w Rosji na cześć Dymitrowa, Tanewa i Popowa, a przedewszystkiem wiadomość o mowie, jaką Dymitrow ma wygłosić przez radjo, wywołała w kołach oficjalnych Berlina niezbyt przychylne wrażenie. Jest więc prawdopodobnem, że Goering uzyskał łatwo od swych kolegów to, że data wypuszczenia na wolność Bułgarów ulegia opóźnieniu.

Katastrofa autobusowa.

Rzym. W pobliżu Segny wydarzyła się katastrofa autobusowa. Przepełniony pasażerami autobus przewrócił się i spadł z nasypu. Przyczyną katastrofy było wadliwe działanie hamulców. 6 osób poniosło śmierć na miejscu, a 15 doznało ciężkich obrażeń.

List z Paryża.

Ustrój — a sprawiedliwość.

Najsurowszym sędzią jest nieskrępowana opinja polityczna.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, w styczniu.

Znawca spraw zagranicznych, prof. Stroński zwrócił niedawno uwagę na fakt, który w swoich artykułach podkreślał kilkakrotnie wasz rzymski korespondent: jest nim charakterystyczny podział Europy na dwa bloki państw. Z jednej strony kraje demokratyczne, opierające swoją strukturę społeczną o zasadę poszanowania wolności jednostki i rządu kontrolowanego przez przedstawicielstwo narodowe — z drugiej państwa, które poszły na „nowinki" — polegające na nieokreślonym bliżej systemie rządzenia, którego główną cechą jest utożsamianie danej partji z państwem, odgrywającem rolę nieodpowiedzialnego i wszechwładnego czynnika w życiu swych obywateli.

Różnicę pomiędzy temi dwoma koncepcjami zarysowują się coraz silniej — i wywierają decydujący wpływ nietylko na orjentację wewnętrzną danego społeczeństwa, ale co jest bardzo ważnem, na całą politykę zagraniczną. Odmienność ustroju Niemiec i Włoch powoduje antagonizmy kierowane pod adresem Francji a nawet (coraz to częściej) także i Anglji: przejawiają się one nietylko w stałej krytyce wszystkich posunięć Trzeciej republiki lecz również w charakterystycznej złośliwości, z jaką podaje się do wiadomości rzymskiego lub berlińskiego czytelnika każde zdarzenie, któreby mogło rzucić niekorzystne światło na stosunki, panujące we Francji.

I tak gazety miasta, osławionego ze swych perwersyj seksualnych — rozpisują się o „niemoralności" Paryża, znanego reporterowi jakiegokolwiek „błata" od strony kabaretów i domów publicznych. O tem, że rodzina francuska jest bardzo zamknięta i jej moralny poziom jest wprost surowy — nie mogli się oczywiście przekonać ci, których znajomość Francji ogranicza się do wizyt w Folies Bergeres i różnych „kasynach". Tosamo dotyczy się wszystkich kwestyj „korupcyj parlamentarnych" przedstawianych w taki sposób jakby Senat z Izbą Deputowanych był jednem wielkim zgromadzeniem szantażystów, bandytów i złodziei.

Próbkę tej akcji, mającej na celu zohydzić Francję w oczach świata, mamy od kilku dni, z okazji sprawy Stawiskiego. Z poprzednich moich korespondencyj znają czytelnicy ogólne zarysy tej afery: Sasza Stawiskij, naturalizowany Rosjanin, przeprowadzał od dwóch przeszło lat nieczyste machinację w bajońskim Banku Miejskim i sprzeniewierzył sumy, kilkadziesiąt razy większe od znanych w historji „sum bajońskich". W sprawę tę zamieszano szereg osób, dotychczas nieposzlakowanych.

Skandalowi temu nadano niesłychany wprost rozgłos w Berlinie i Rzymie, rozdzierając drogocenne szaty nad demoralizacją Francji, złodziejstwami rządu i korupcją parlamentu, któremu nie oszczędzono żadnych, nawet najbardziej obraźliwych epitetów. Pisano o zbiorowej odpowiedzialności gabinetu, którego cały wysiłek miał być skierowany w celu tuszowania sprawy i wybielania „złodziei". „Stampa" poszła tak daleko, że twierdziła nawet, **iż Stawiskij uciekł na wojskowym aeroplanie, dostarczonym mu przez lotnisko w Bourget.**

Tymczasem rzeczywistość przedstawiała się zupełnie inaczej. Sprawy nietylko że nie tuszowano, ale przeciwnie, **pobiła ona rekord komentarzy w prasie wszystkich odcieni.** Dzienniki poświęcały „Saszy" całe strony, opisując najdokładniej szczegóły tej nowej „Panamy". Wiedzieliśmy o wszystkiem, gdyż nie oszczędzano niczego, ani nikogo. Dalej. Stawiskij wcale nie uciekł na aparacie wojskowym, ale krył się tropiony wytrwale przez policję w Genoble, w Savoz i wreszcie w Chamonix. Skoro do pokoju, którego nie opuszczał przez cztery dni, wkroczyli agenci — oszust wydobył błyskawicznym ruchem rewolwer i wystrzałem w skroń usiłował wyrównać swoje rachunki ze społeczeństwem.

Ofiarą jego malwersacji padło ogromnie dużo ludzi niewinnych, to znaczy tylko pośrednio wmieszanych w aferę. Aresztowano burmistrza Bajonny i posła do parlamentu, któremu zarzuca się brak nadzoru. **Pozatem aresztowano około 90 osób, których listy w sprawach bankowych, znaleziono w biurku Stawiskiego. Wreszcie wymuszono dymisję ministra kolonji a w krytycznym momencie ministra pracy, p. Dalimier.** Niewinność tego ostatniego nie ulega najmniejszej wątpliwości — a jego nazwisko zostało wmieszane w całą tę aferę zupełnie przypadkowo:. minister Dalimier podpisał list, w którym polecał lokować sumy pochodzące z ubezpieczeń społecznych w Bankach Kredytowych Miejskich, między innemi w Banku Bajońskim, którego fatalnym dyrektorem był właśnie ów Stawiskij. Minister Dalimier nie znał nawet nazwiska dyrektora Miejskiego Banku Kredytowanego w Bajonnie; polecenie wydał na skutek prośby ministerstwa przemysłu i handlu. Ten zaś starał się z urzędu o przyjście z pomocą miejskim zakładom kredytowym. To wszystko jednak nie uchroniło p. Dalimier od konieczności podania się do dymisji, której żądała wzburzona i niekoniecznie dobrze w tych kwestjach orjentująca się opinja. **Premjer Chautemps wystąpił z otwartym publicznym listem, zaznaczając w nim bezpodstawność jakichkolwiek oskarżeń skierowanych przeciwko osobie p. Dalimier. Jednakowoż karjera polityczna ministra kolonji i b. ministra pracy — jest skończona raz na zawsze.** Deputowanego Ga-

Lenin.



Włodzimierz Iljicz Lenin, przywódca Bolszewików, zmarł przed 10-ciu laty w dniu 21 stycznia 1924 r. Znamienne jest, że Lenin, pod którego wpływem i inicjatywą 1/6 kuli ziemskiej zmieniła swe oblicze społeczne i polityczne, nigdy nie zajmował żadnego stanowiska państwowego, lecz swą władzę sprawował jako generalny sekretarz partji komunistycznej.

Spustoszenie w Monrose w pobliżu Los Angeles.



Orkan szalejący na wybrzeżu południowem Kalifornji zniszczył setki budynków. Pod gruzami obalonych domów zginęło 32 ludzi.

Antoni Marczyński. (5

Zegar śmierci.

(TRYLOGJA)

Ulubieniec Seniorit.

(Ciąg dalszy).

— Ja dotrzymałem warunków naszej umowy, — przypomniał Gustawowi, — a teraz chciałbym nareszcie poznać te „arcyważne" powody, dla których pan odmawia mi ręki panny Blanki... Mam prawo tego żądać!

Gustaw Ersing potakiwał uprzejmie przy każdem słowie.

— Tak, pan ma prawo tego żądać, — powtórzył bezmyślnie.

— Więc?

— Więc niechże się pan dowie, że ja nie jestem bratem Blanki.

Jan Deplat zaczął szybko mrugać, jak człowiek nagle wyrwany ze snu.

— Ona nie jest pańską siostrą? — wykrztusił zmienionym głosem, gdyż opadły go znienacka najgorsze przeczucia.

— Nie, panie Deplat. Blanka jest moją żoną!!!

ROZDZIAŁ III.

Wypadki tej nocy.

W godzinę później, gdy Ersingowie siedzieli przy kolacji, Karol Fech wpadł do jadalni wzburzony.

— Poszedł sobie, — krzyknął, — poszedł do San Sebastián. Na noc! Mając taką forsę przy sobie! Dalipan, zwarjował chłop, albo śmierci szuka z desperacji.

Czyżby to była taka bandycka okolica? — zdziwił się Gustaw.

— E, nie, okolica jest dosyć spokojna, ale... — Karol łypnął okiem nieufnie w stronę kominka, obejrzał się na drzwi, westchnął i usiadł przy stole, — ale może to licho pokutuje także poza obrębem zamku...

Gustaw spojrzał karcąco na mówiącego, zauważywszy nagły przestrach żony.

— Zamiast pleść głupstwa, — rzekł, — powiedz mi raczej, czy Jan Deplat, odchodząc, nie... nie odgrażał się nam?

— Nie, słowo daję. On zresztą nie jest mściwy, znam go dobrze.

— Ale wygadywać wygadywał na mnie, co?

— Mówił wciąż tylko o Blance. Do niej ma największy żal o tę mistyfikację. Do Blanki... „Dla niej porzuciłem żonę i dziecko, dla niej zostałem przestępcą", powtarzał w kółko, „dlaczego nie powiedziała mi odrazu, że jest żoną Gustawa?"... Przykro było patrzeć, jak się chłop łamał i rozpaczał...

Blanka Ersing westchnęła głęboko, a dostrzegłszy błysk gniewu w oczach męża, jęła coprędzej zagadywać:

— Wzdycham, bo straciliśmy niepotrzebnie człowieka, oddanego nam na ślepo! Co ci to szkodziło, że się kochał we mnie? To było właśnie najpewniejszą gwarancją jego wierności. On byłby dla mnie uczynił wszystko! A teraz, czy sądzisz, że nas nie zdemaskuje?

— Blanka ma rację, — dorzucił Karol Fech, pałaszując resztki pieczeni baraniej.

— Trudno, stało się...

— Jan byłby się wam bardzo przydał po moim wyjeździe...

— Jakto, Karolu, czy ty serjo nosisz się z zamiarem opuszczenia nas?

— Całkiem serjo, Guciu... Wyjeżdżam stąd nieodwołalnie jutro rano.

— Ale wrócisz...

— Nigdy! Odłączam się od was na zawsze! Mam teraz forsę i...

— Masz raptem 1,200,000 franków, a tutaj...

— To mi najzupełniej wystarczy. Ani za 5 miljonów nie pozostanę z wami nadal. Szkoda mi każdego dnia, żałuję, że nie odszedłem z Janem...

Gustaw Ersing zagryzł wargi, żeby z właściwą sobie porywczością nie krzyknąć: „No, to jedź, durniu, na zbity pysk!" Nie, to nie miało sensu. Zwłaszcza teraz, po odejściu Jana, należało za wszelką cenę zatrzymać tego starego przyjaciela i kompana, wypróbowanego w tylu wspólnych łotrostwach...

— Wysłuchaj mnie, Karolu, — rzekł z nagłą serdecznością. Przysunął się do niego z krzesłem, objął go wpół, — zdaję sobie sprawę z tego, że jakieś poważne przyczyny skłoniły cię do powzięcia takiej decyzji.

— Bardzo poważne!

— Zgoda. Opuścisz nas więc, ale... za kilka tygodni. Czekaj, nie przerywaj, pozwól mi skończyć. Być może, iż tę robotę odstawimy szybciej... Jak się zapewne domyślasz, chodzi mi o klejnoty rodowe de Cárcer'ów. Ten skarb jest ukryty napewno tutaj! Ten skarb przedstawia wartość stu miljonów franków!

— Znając hiszpańską odziedziczoną po Maurach skłonność do przesady...

— Więc powiedzmy, że jest wart połowę tej sumy, że trzecią część tylko, czyli 33 miljony... Skoro go odnajdziemy, wypadnie na ciebie tych kosztowności za 11 miljonów! Ładna sumka, co?

— Ładna. — Karol Fech powstał od stołu. — Za tę cenę możesz sobie nająć cały tuzin pomocników. Fachowców! Tylko na mnie nie licz.

— Ale dlaczego? Dlaczego?!

— Dlatego, że zachciało mi się zostać tak zwanym uczciwym człowiekiem... Nie wsypię cię nigdy, bądź spokojny, lecz twoim wspólnikiem już nie będę. Szkoda gadania. Nie skusisz mnie żadną sumą!.. Co rzekłszy, mam zaszczyt życzyć państwu dobrej nocy. A o to tutaj niełatwo! — Ujął w dłoń jeden z trzech kandelabrów, stojących na stole i wyszedł z nim, pozostawiając Gustawa w osłupieniu.

Przez długą chwilę cisza panowała w ogromnej komnacie, której obydwa końce zalegał półmrok, chociaż w pozostałych dwóch kandelabrach płonęło 12 świec. Blanka, przysunąwszy sobie srebrny koszyczek z winogronami, skubała grymaśnie najładniejsze grona, rzucając od czasu do czasu ukradkowe spojrzenia na męża. A Gustaw Ersing przeżuwał w myśli odmowę starego druha i nie mógł się z nią pogodzić...

(Ciąg dalszy nastąpi).

rat, mera Bajonny, aresztowano za brak należytej kontroli; w kajdankach odstawiono go do dyspozycji sądu. Dzisiaj aresztowano około 10 dyrektorów banków, którzy utrzymywali ze Stawiskiem stosunki finansowe.

Już z tego krótkiego zestawienia widać, jak niesłychanie skrupulatnie i surowo przeprowadza się śledztwo w aferze Saszy Stawiskiego. Nie oszczędzono nikogo — a karząca dłoń uderzy nawet nie tyle winnych ile nieroztropnych. Prócz tego we czwartek zaczną się debaty parlamentarne, na których jeszcze raz przecedzi się wszystko przez sitka zawiści partyjnej: **o tem, żeby cośkolwiek można było ukryć lub zatuszować — mowy niema.**

Tu zaznacza się najsilniej różnica między systemem całkowitej wolności prasy i opinji — a rządami wybranych i nieodpowiedzialnych. Skandale finansowe wybuchają w każdym kraju — i napewno we Włoszech faszystowskich lub Niemczech hitlerowskich jest niemniejsza ilość rozmaitych brudnych afer aniżeli we Francji. **Różnica ta, że w Rzymie lub w Berlinie nie dopuszcza się do kompromitacji „elity" sprawy się tuszuje i biada dziennikowi, któryby ośmielił się cośkolwiek zarzucić ludziom, należącym do partji rządzącej.** Nawet sam Farinacci za zbyt śmiałą krytykę kolosalnych nadużyć w Medjolanie poszedł w niełaskę i odstawkę. Natomiast we Francji rozmaitemi kwestjami zewnętrznego prestiżu liczyć się nie potrzebują, a brudy pierze się bardzo strannie i publicznie. Nie jest wykluczone, że na 610 posłów znajdzie się ktoś nieuczciwy — ale też karjera jego kończy się prędzej czy poźniej.

— Można zaryzykować nawet twierdzenie, że skrupulatność w życiu publicznem posuwa się niekiedy aż do granic etycznie niedozowolonych, **gdyż ostra walka partyjna przenosi natychmiast wszystko na teren polityczny, usiłując za wszelką cenę powalić niebezpiecznego przeciwnika.** W kuluarach parlamentarnych i redakcjach gazet doszukuje się natychmiast „stosunków" łączących znanego polityka z aferzystami, którzy popadli w konflikt ze sprawiedliwością. W taki sposób starano się utrącić Clemenceau, człowieka o nieskazitelnym charakterze, zarzucając mu jedynie znajomość z bankierem, którego potem obwiniano o współudział w aferze panamskiej. Z racji afery Oustrica skierowano niesłychany atak na b. premjera Tardieu twierdzono, że posiadał on akcje towarzystwa, które zbankrutowało. Okazało się to kłamstwem — ale nawet gdyby było prawdą, nie mogłoby stanowić dowody winy prezesa Unji Republikańskiej.

Najsurowszym sędzią jest zawsze opinja publiczna — a wolność jej nigdy nie zaszkodzi sprawiedliwości. Przeciwnie, ostra kontrola jest poważną rękojmią normalnego rozwoju stosunków i reakcji, w chwili ujawnienia nadużyć. Osławiona sprawa Stawiskiego jest jednym z klasycznych na to przykładów.

Dr. Tad. Kiełpiński.

Drobne wiadomości.

— **Naczelna komenda oddziałów szturmowych** w Niemczech ogłosiła rozkaz, wprowadzający sztylety jako dodatkowy rynsztunek dla wszystkich członków.

— **W roku bieżącym upływa sto lat** od czasu założenia w kwietniu 1834 r. w Bernie szwajcarskiem z inicjatywy Mazzini'ego organizacji pod nazwą **„Młoda Europa"**, która zapoczątkowała współpracę włosko-polską.

— **Z polecenia tajnej policji** internowano w Pile pastora Radtkiego. Powodem aresztowania były „ataki" pastora na pewnych urzędników państwowych.

— **Samolot włoski,** na którego pokładzie znajdowało się 5 osób, startując z portu lotniczego w Tripolisie wskutek silnego wiatru spadł z wysokości 50 mtr. Cała załoga poniosła śmierć.

— **Nowy prałat rzymski.** Ojciec święty mianował radcę kanonicznego ambasady polskiej przy Stolicy Apostolskiej, ks. Walerjana Meysztowicza swoim prałatem domowym.

— **Nadprezydent Westfalji** zawiesił wychodzącą w Siegen katolicką „Gazetę Kościelną".

— **Podobnie, jak na polskich kolejach państwowych,** uległy obniżce również o 25% ceny biletów samolotowych.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie dnia 16. bm.: nocny: dr. Oehlrich tel. 1-40, dzienny: dr. Sochaniewicz.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie(Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „MORSKIE OKO". Rewelacyjne dzieło Metro Goldwyn Mayer p. t. **„Obiad o ósmej"** z udziałem 14 gwiazd filmowych.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dziś i dni następnych film który zdobył największe ekrany europejskie p. t. **„Precz z kryzysem".** W roli głównej bohaterka niezapomnianego „Urwisa z Hiszpanji Eddi Kantor w otoczeniu 72 najpiękniejszych blondynek Zigfield — girls. Bogaty nadprogram.

Kino „CZARODZIEJKA". Jeden z najlepszych filmów polskiej produkcji p. t. **„Wyrok życia".** Bogaty nadprogram.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 1708.

DZIENNIKARZ WIEDEŃSKI W GDYNI.

Przyjechał do Gdyni bawiący obecnie w Polsce dziennikarz wiedeński p. Kuh. W ostatnim czasie zauważyć się daje stale wzrastające zainteresowanie sfer wiedeńskich rozwojem portu gdyńskiego.

GWIAZDKA POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW.

Związek Powstańców i Wojaków O. K. VIII placówki Gdynia urządził w sali Hotelu Centralnego dnia 6 bm. gwiazdkę dla swych członków i ich dziatwy, obdarzając tą ostatnią w liczbie 213 słodyczami, orzechami, jabłkami. pieczywem, zabawkami, ciepłą bielizną, barchanami i towarami spożywczemi, które otrzymało 42 bezrobotnych a zasłużonych powstańców wielkopolskich i z górnośląskich powstań.

Przy tej sposobności 36 dziatwy z ochronki SS. Miłosierdzia na Grabówku odegrało niezwykle starannie i zajmująco Pastorałki i Jasełka, a uczniowie ze „Szkoły Radosnej" pani Górskiej odegrały wesołą komedyjkę.

Urządzona tegoż wieczora zabawa taneczna przyniosła czystego dochodu około 500 zł, które przeznaczono na sprawienie sztandaru.

Poświęcenie sztandaru odbędzie się w dzień Zielonych Świątek.

ZNALAZŁ „SETKĘ", STRACIŁ ZEGAREK.

Pan Franciszek Dziaszek chciał sobie trochę pohulać i choć nie przyniósł setki do Baru, to jednak sam odnalazł bar „Setkę". To jego odkrycie nie przyniosło mu jednak wiele szczęścia, gdyż po miłej zabawie w tym przybytku nocnych uciech, wyszedł lżejszy nietylko o zawartość swojej portmonetki, która została w barze, lecz również jakiś przygodny kompan ulżył też jego kieszeń z zegarka.

NIEFORTUNNA RYCERSKOŚĆ KAWALERA.

Zdawałoby się, że już czasy romantycznej rycerskości zupełnie minęły, że spotkać ją można co najwyżej jeszcze tylko na ekranie.

Temu mniemaniu zaprzeczył jednak niejaki Marjanek Homa, który widząc jak stróż ładu i porządku jakąś dziewicę (prawdopodobnie jedną z cór Koryntu) zapraszał zbyt obcesowo do komisarjatu policji na niezbyt prawdopodobnie przyjemną pogadankę, nobliwy wobec swej „damy" p. Homa stanął w obronie jej i nie chciał dopuścić do wykonania tych niemiłych zaprosin.

Stróż porządku publicznego, nie mający widocznie zrozumienia dla tej rycerskości, czy też nie chcący rozdzielać pazia od jego „królowej" oboje razem zaprosił bardzo wymownie do komisarjatu policji, skąd potem zarekomendował ich prokuratorowi.

Z PODRÓŻY STATKU SZKOLNEGO „DAR POMORZA".

Dnia 10 bm. statek szkolny „Dar Pomorza" wyszedł z Paraguy w Brazylji, udając się do Capetown w Południowej Afryce.

Kolonja polska w Brazylji żegnała bardzo serdecznie członków załogi odchodzącego statku szkolnego.

Ważne dla naszych Czytelników!!

Lokal administracyjny oddziału gdyńskiego „Dziennika Bydgoskiego" przenieśliśmy na ulicę 10 Lutego nr. 15 (naprzeciw poczty).

Tamże prosimy zwracać się z wszelkiemi sprawami i zleceniami na ogłoszenia, druki i abonament. — Kierownictwo Oddziału przejął z dniem 1 stycznia 1934 r. p. A. Kosicki.

PRZYTRZYMANY JEDEN Z ZABÓJCÓW TURZYŃSKIEGO.

Po długich i mozolnych poszukiwaniach policji państw. za sprawcami zabójstwa śp. Zygmunta Turzyńskiego, właściciela jachtu „Przygoda", dokonanego jeszcze w lipcu ub. roku w celu przywłaszczenia sobie jego jachtu, udało się nareszcie policji gdyńskiej ująć jednego ze sprawców tego zobójstwa niej. Wacława Kurkiewicza, który od dłuższego czasu ukrywał się, aż dopiero dnia 12. bm. policja wpadła na jego trop i zaaresztowała go w mieszkaniu przy ul. Świętojańskiej.

Niewątpimy, że uda się też wkrótce ująć i reszty wspólników zbrodni.

U rozbitków życiowych.

Daleko na peryferjach miasta, za domem, zajmowanem przez urzędników Komisarjatu Rządu, stoi kilka baraków dość pokaźnych, zbudowanych z pruskiego muru na jedną cegłę. W jednym z nich są **koszary i świetlica Przysposobienia Wojskowego i Strzelca,** przydzielonych widocznie **na wyrost,** gdyż z kilkunastu obszernych ubikacyj zajęte są stale zaledwie trzy.

Drugi większy barak urządzony został jako t. zw. Hotel Miejski, lepiej znany pod nazwą **Hotelu Robotniczego.** Jest to prawdziwy port rozbitków życiowych.

Kogóż tam wzburzone fale rozwichrzonego życia gospodarczego nie wyrzuciły na mieliznę. Pod jednym dachem znaleźli się: bezrobotny pracownik fizyczny i urzędnik zredukowany, niegdyś zasobny przemysłowiec obok inwalidy oficera, któremu

od przeszło roku nie wypłacają renty inwalidzkiej, bo dla zweryfikowania jego uprawnienia, które już dwukrotnie było weryfikowane

potrzeba więcej aniżeli całego roku.

W osobnym oddziale słychać **gwar dziecięcy.** To dziatwa ludzi bezdomnych, tych „szczęśliwców", pozbawionych przez wyzutych z uczuć ludzkich kamieniczników dachu nad głową, którym udało się uzyskać od Opieki Społecznej, bodaj ten prymitywny, lecz ogrzany bodaj i dzięki starannej opieki zarządcy tego przytułku, dość schludnie utrzymywany kącik w jednej z kilku większych izb, w którycb mieści się przeciętnie po 4 do 5 rodzin z dziećmi. A jest tego drobiazgu zbiedzonego aż 35.

Zastaję właśnie tą gromadkę rozradowaną, gdyż jak anioł opiekuńczy zjawiła się wśród nich w towarzystwie trzech innych pań z „Rodziny Wojskowej" **pani komandorowa Frankowska,** która po zaopatrzeniu wszystkich szkół ludowych i przedszkoli, nie zapomniała też i o tych najbiedniejszych z pośród biednych, o których niestety wszyscy zapomnieli, aby rozdzielić między nich trochę odzieży, bielizny i obuwia.

Zaglądam jeszcze do kilku izb, będących zbiorowemi kwaterami dla tych samotnych rozbitków, którym możliwem jest jeszcze opłacać **25 do 80 gr za łóżko,** zależnie od rodzaju pościeli...

Znajduję tam ku memu zdziwieniu człowieka, którego poznałem przedtem **na poważnem stanowisku,** który kierował **poważnemi prezdsiębiorstwami,** a obecnie po blisko dwuletnim bezowocnem szamotaniu się z życiem, tu szukać musiał chwilowego przytułku...

W innej izbie spotykam **inteligentnego przemysłowca** Polaka, z 5-cio letnim synkiem, znanego działacza wśród naszego wychodźtwa w Argentynie, który niegdyś położył poważne zasługi w otwarciu rynku argentyńskiego dla polskiego prezmysłu. Człowiek ten w lecie ub. roku w podróży swej z Argentyny do Polski **okradziony został** z całych swych zasobów i obecnie od szeregu miesięcy przechodzi straszną Gehennę, wraz ze swym dzieckiem, nie mogąc się dostać z powrotem do pozostawionej w Argentynie żony i swojego warsztatu pracy.

Wstydzić się musiałem a zarazem głęboko współczuć doli tego widocznie złamanego ciężkiemi kilkumiesięcznemi przeżyciami człowieka, słysząc jego żale na nasze władze, uniemożliwiające mu rozmaitemi biurokratycznemi formalnościami i zupełną obojętnością dla jego nieszczęścia, powrót do jego rodziny...

Mam nadzieję, że ta wzmianka dotrze do właściwych uszu i skłoni tych, od których to zależy, do zaopiekowania się nieszczęśliwym rozbitkiem.

Ponieważ spotkałem się przy tej sposobności i z żalami tych pensjonarjuszy, których stać jeszcze na zapłacenie sobie, jeżeli już nie całego,

obiadu za 80 groszy,

to bodaj ciepłej zupy za 20 groszy, na bardzo lichą jakość podawanej strawy, więc zajrzałem też i do kuchni oraz do zbiorowej jadalni.

I jedna i druga utrzymana jest w względnie schludnym stanie.

Niestety nie miałem możności naocznego przekonania się o jakości potraw, gdyż nie była to pora posiłków. Z tego jednak, co mi opowiedzieli stołownicy z konieczności, wywnioskowałem, że oddanie tej kuchni w dzierżawę **prywatnemu przedsiębiorstwu,** bez równoczesnej i częstej **kontroli** co do jakości podawanych potraw i pobieranych za nie cen, uważam za mylne pociągnięcie miarodajnych czynników.

Cena bowiem za bardzo prymitywny, bo składający się tylko z zupy i kawałka, przeważnie siekanego mięsa, najczęściej nieświeżego, z kartoflami, **80 gr** jest aż nazbyt wygórowana, jeżeli się zważy, że za taką cenę wydają w mieście ludowe jadłodajnie znacznie lepsze i **więcej urozmaicone posiłki,** mimo, że opłacają drogie lokale, kartę przemysłową i inne podatki państwowe.

Z przyjemnością natomiast słuchałem pełnych uznania słów dla sumiennego i i sprężystego, a przytem mającego dużo zrozumienia dla smutnej doli tych rozbitków **zarządcy Hotelu Robotniczego,** który dba nietylko o utrzymanie czystości, lecz umie też utrzymać w ryzach jednostki, usiłujące zakłócać spokój.

Żałować tylko należy, że „Hotel" ten, w stosunku do tych licznych w Gdyni rzesz, pozbawionych dachu i ciepłego kąta, jest jeszcze **zbyt mały i niedostateczny** i dla tego celu należałoby bodaj na sezon zimowy oddać jeszcze część baraku niewykorzystaną przez Przysposobienie Wojskowe i Strzelca.

Z Gdańska.

KRES SOPOCKIEJ JASKINI GRY?

Z powodu kursujących w Gdańsku pogłosek o kryzysie, przeżywanym przez kasyno gry w Sopotach i o planowanem rzekomo przez właściciela zrzeczeniu się koncesji na prowadzenie tego przedsiębiorstwa tak do niedawna lukratywnego, ukazało się w prasie gdańskiej oficjalne zaprzeczenie, wyjaśniające, iż w sprawie wydania nowej koncesji nie zapadła żadna decyzja.

To dość niewyraźne zaprzeczenie uważać by raczej należało za potwierdzenie pogłoski, że kasyno gry popadło w ciężkie położenie materjalne, co zresztą po wielkiem fiasku dwu ostatnich, a zwłaszcza tegorocznego sezonu, było łatwo do przewidzenia, albowiem nietylko kasyno gry, ale także gmina miasta Sopot szuka sposobów do załatania tej wielkiej wyrwy w zeszłorocznym budżecie, którą spowodował bojkot Sopot przez publiczność polską, a zwłaszcza przez żydów, obywateli polskich.

ZWALNIANIE POLAKÓW NIE USTAJE.

Znów dowiadujemy się o wypadku zwolnienia Polaka, obywatela gdańskiego, z pracy. Przed kilku dniami zatrudniony u leśnego Lorenza w Meisterwalde robotnik Tuskowski został zwolniony pod pozorem, że jest za drogi. Tuskowski otrzymywał za swą pracę wikt i 12 gld. tygodniowo, z czego utrzymywać musiał żonę i czworo dzieci.

Tuskowski zwracał się do urzędów pracy w Meisterwalde i Pruszczu z prośbą o pracę; tam mu jednak oświadczono, **że mógłby ewentualnie pracę otrzymać, gdyby należał do organizacji hitlerowskiej.**

Cóż na to powiedzą nasze polskie władze? Czy nadal mają zamiar zamykać oczy na te jawne kpiny z postanowień polsko-gdańskiej umowy z września ub. roku?

ROZŁAM KOŚCIELNY TAKŻE W GDAŃSKU.

Według doniesień gdańskiego pisma partji hitlerowskiej „Danziger Vorposten", konflikt kościelny z Rzeszy niemieckiej, przedostał się również na teren w. m. Gdańska. Mianowicie wielu członków kościoła ewangelickiego zgłosiło swoje wystąpienie z równoczesnem przystąpieniem do nowo założonego ruchu religijnego pod nazwą „Niemiecki kościół narodowy" (Deutsche Volkskirche). Gdańscy zwolennicy ruchu religijnego ogłoszą wkrótce swoje połączenie z centralą w Berlinie.

Sąd doraźny w Tczewie skazał

młodego bandytę na dożywotne więzienie.

Tczew, 15. 1. (Tel. wł.). Wśród ogromnego zainteresowania odbył się w sobotę, 13 bm. pierwszy w Tczewie **sąd doraźny nad 21-letnim bandytą Albertem Roekelem, który przed kilkoma tygodniami dokonał napadu rabunkowego na woźnicę Piocha.**

Po przesłuchaniu świadków i biegłych, których zeznania i opinje wypadły obciążająco dla Roekela, **sąd wydał wyrok, skazujący bandytę na dożywotnie więzienie.**

Szczegółowe sprawozdanie naszego korespondenta tczewskiego z tego sensacyjnego procesu umieścimy w jutrzejszym numerze „Dziennika Bydgoskiego".

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 16 na 17 bm. dr. Woyciechowski, Solankowa 60.

Nocny dyżur pełni apteka „Zdrojowa".

Pogotowie ratunkowe dniem tel. 417, nocą tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19.30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „W tajnej służbie".
Słońce: „Żona z drugiej ręki".
Kino Muza: „Bestja morska".
Żołnierskie: „Żona Faraona".

Inwalidzi dziękują. P. T. Ofiarodawcom, którzy na gwiazdkę pośpieszyli z pomocą tak w gotówce, jak i naturaljach dla najbiedniejszych członków Związku Inwalidów Wojennych, Wdów i Sierot, zrzeszonych w tut. Powiatowem Kole, składa zarząd powiatowy w imieniu obdarowanych serdeczne podziękowanie, w szczególności: Zarządowi Miejskiemu m. Inowrocławia, Wydziałowi Powiatowemu, Dyrekcji Cukrowni Kruszwica, Dyrekcji Zakładów „Solvay" Mątwy, Dyrekcji Fabryki Wapna w Piechcinie, Pracownikom Parowozowni Inowrocław, oraz zamożniejszym członkom Koła, którzy również pośpieszyli z pomocą i złożyli według możności dary. Zarząd.

Trup noworodka na cmentarzu. Przy ul. Orłowskiej w Inowrocławiu, na cmentarzu katolickim znaleziono trupa noworodka płci żeńskiej. Sekcja zwłok wykazała, że poród nastąpił normalnie, pozatem nie stwierdzono żadnych śladów gwałtownej śmierci. Śmierć mogła nastąpić jedynie wskutek zamarznięcia.

Z zebrania Zw. Podoficerów Rezerwy. Zebranie Zw. Podoficerów Rezerwy w Inowrocławiu zagaił wiceprezes p. Bednarski. Po formalnościach wstępnych p. Bednarski, wygłosił piękny referat, w którym podkreślił znaczenie historyczne bojów w których brało udział wielu członków organizacji. Uchwalono również uzupełnić i sprostować nieścisłości o powstaniu wielkopolskiem jak i o powstaniu w samym Inowrocławiu, których jest bardzo wiele w książce p. Wieliczki p. t. „Szkice i fragmenty powstania wielkopolskiego".

Najlepsi strzelcy kujawscy otrzymali dyplomy.

W ub. tygodniu odbyło się w gmachu starostwa uroczyste wręczenie dyplomów 13 najlepszym strzelcom ziemi kujawskiej z konkurencji Br. Kraj. 8.

Dyplomy wręczał wicestarosta Śmietanko w obecności przewodniczącego sekcji technicznej p. por. rez. Goszczyńskiego, które otrzymali: ze Z. S. Ustasiak Feliks z Inowrocławia (93 pkt. na 100 możliwych), Stanisław Szumowski z Mątew Z. P. W. O. K. VIII; Antoni Gajkowski z Jaksic 92 pkt., Fijałkowski z Pierania 94 pkt., Sokołowski Józef z Jarek 90 pkt., z hufca gimn. Fritsch Teodor z Inowrocławia 91 pkt., ze straży pożarnej: Seidel z Mątew 92 pkt., z Ligi Morskiej: Gill Edmund z Janikowa 90 pkt., z Powst. i Woj. okr. 22: Draheim Wincenty z Mątew 94 pkt., z S. M. P.: Kurzydłowski z Janikowa 90 punktów.

Samobójca walczy ze śmiercią

Znany obywatel miasta Inowrocławia targnął się po raz trzeci na życie.

Znany w Inowrocławiu kupiec, właśc. składu towarów spożywczych Ignacy Sobiech, zam. przy ul. Świętokrzyskiej 26 targnął się na życie, strzelając z rewolweru do siebie w serce.

Samobójca już dwa razy targnął się na swoje życie, chcąc rozstać się z tym pięknym światem, lecz zdołano go w porę uratować. Tym razem jednak niema nadziei utrzymania go przy życiu.

Przyczyną jego desperackich kroków, jest rozstrój nerwowy, wynikły na tle niepowodzeń materjalnych.

Zbudź się i walcz!

Chrześc. Zw. Mł. Prac. „Odrodzenie" pod nowym zarządem.

Dnia 11. bm. odbyło się w Inowrocławiu w lokalu „Dziennika Bydgoskiego" walne zebranie Chrz. Zw. Młodzieży Pracującej „Odrodzenie".

Zebranie zagaił wiceprezes p. Rysiewski, powołując na przewodniczącego zebrania redaktora p. Basińskiego. Po formalnościach wstępnych przystąpiono do sprawozdania zarządu. Jak wynikało ze sprawozdania sekretarza p. Flissa, członków liczy towarzystwo 25 oraz 6 kandydatów. Od czasu założenia towarzystwa odbyło się 15 zebrań plenarnych łącznie z walnem oraz 6 zebrań zarządu. Ponadto urządzony był kurs udoskonalający, po przejściu którego członkowie otrzymają zezwolenie na noszenie odznaki „Odrodzenia". Kasa prowadzona była wzorowo, to też na wniosek redaktora p. Basińskiego, ustępującemu zarządowi udzielono jednogłośnie pokwitowania.

Do nowego zarządu weszli pp.: prezes red. Basiński, wiceprezes Rysiewski, sekretarz J. Fliss, skarbnik Caesar. Ponadto powołano do życia komitet balowy w skład którego weszli pp.: red. Basiński, Fliss, Rysiewski, Caesar, Bajer, Żelazny, Kwiatkowski oraz ceniony artysta malarz-karykaturzysta „Paź" Pasiński.

Jak z tego wynika, w inowrocławskiem „Odrodzeniu" wre praca intensywna, a członkowie wykazują zrozumienie idei „Odrodzenia".

Niewłaściwe postępowanie policji

w Chełmnie na Pomorzu.

P. Paweł Hądzlik, kapitan rezerwy wojsk polskich, wydawca „Nadwiślanina" wystosował do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych następujące zażalenie:

Niniejszem zakładam protest i zażalenie na postępowanie organów Policji Państwowej w Chełmnie, podległej p. staroście powiatowemu Bronisławowi Białemu, prosząc zarazem o obronę przed niewłaściwem postępowaniem tychże organów i gnębienia mej osoby.

Mianowicie w poniedziałek, dnia 8 stycznia bież. roku około godz. 14 przybył do lokalu administracji **prorządowej** gazety „Nadwiślanin" posterunkowy nr. 75 służbowo z karabinem i oświadczył mi w obecności pięciu świadków (klientów „Nadwiślanina"), że **ma przypilnować,** ażeby właśnie drukowany **„Nadwiślanin" nie wyszedł poza obręb drukarni,** aż otrzyma on (posterunkowy nr. 75) dalsze zarządzenia.

Poprosiłem wtenczas **o urzędowe pismo** władzy, która takie zarządzenie wydała. Oświadczył mi na to, **że pisma żadnego dla mnie nie** posiada i **nie zezwoli** na wydawanie numerów gazety właśnie przyniesionych z drukarni. Poszedłem wówczas do biura posterunku policji przy Rynku, gdzie zastałem p. przodownika Schoepego u którego także **założyłem** energiczny protest przeciwko ograniczeniu — **bez podania powodów — mej osobistej wolności.** Wówczas począł się p. przodownik Schoepe niewyraźnie tłumaczyć, ostatecznie wycofał posterunkowego z lokalu „Nadwiślanina".

Kilka minut później, gdy moja ekspedjentka p. Stellmacherówna poszła z gazetami na pocztę celem wysłania ich do abonentów pozamiejscowych, oświadczył jej urzędnik poczty, że **„Nadwiślanin" został skonfiskowany** a on ma polecenie **wstrzymać wysyłkę!** Dopiero na moją interwencję u p. przodownika Schoepego, cofnięto zarządzenie, wydane dla poczty. Na moje zapytanie, dlaczego i z czyjego polecenia takie niewłaściwe rzeczy się dzieją odmówiono mi wyjaśnień!

Proszę gorąco o obronę i udzielenie mi pełnej satysfakcji ze strony organów wykonawczych p. starosty Białego. Sprawa ta **nie jest pierwszą,** więc zmuszony jestem odwołać się także do opinji publicznej. Jako były obrońca Ojczyzny nie zasłużyłem na takie niewłaściwe traktowanie mnie przez policję.

(—) **Paweł Hądzlik,** kapitan rez. W. P.
odznaczony Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi i innemi orderami wojskowemi.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: Apteka Pod Orłem ul. 3-go Maja, tel. 360; Apteka Pod Gryfem, ul. Lipowa 33, tel. 124.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Djabeł oceanów".
Gryf: „Dr. Fu-Man-Czu" film egzotyczny.
Orzeł: „Noce kaukaskie" i „Skarb na pustyni".

Katolickie Stowarzyszenie Polek urządza w poniedziałek, 15. bm. o godz. 6 wiecz. w sali „Tivoli" wieczorek wigilijny.

Szkoła malarstwa i zdobnictwa w Grudziądzu. Po zlikwidowaniu filji „Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych" w Grudziądzu, nastąpi w najbliższych dniach otwarcie szkoły malarstwa i zdobnictwa. Zadaniem szkoły będzie wyuczyć uczniów w jak najkrótszym czasie opanowania techniki z dziedziny dekoracyjnej, zdobniczej, grafiki, ceramicznej i t. d. Kierownictwo szkoły obejmuje p. Wacław Piórczyński, były profesor państwowych szkół średnich i szkoły handlowej w Grudziądzu.

Cyganka-wróżbiarka — zwykłą oszustką. Do mieszkania p. Franciszki Dąbrowskiej zamieszkałej przy ul. Starorynkowej 12-14 przyszła pewna młoda cyganka aby z ręki i kart powróżyć o tem, co było i nie było. Nie przeczuwając podstępu młodej cyganki słuchała p. Dąbrowska niemądrych bajek, w trakcie których wyrafinowana oszustka wyłudziła od niej 75 złotych gotówką oraz inne rzeczy na spełnienie wróżby, ogólnej wartości przeszło 120 zł. O tem jak chaniebnie została oszukaną, przekonała się p. Franciszka dopiero wtedy, gdy się cyganka ulotniła jak kamfora.

Spryciarze w warsztacie rzeźnickim. Do warsztatu mistrza rzeźnickiego p. Alojzego Łazarskiego przy ul. Lipowej 59, włamali się za pomocą wybicia otworu w murze jacyś niewyśledzeni sprawcy i skradli 2 szynki wędzone, 2 kaslerki, około 80 sztuk różnych kiszek, ogólnej wartości przeszło 200 zł. Spryciarze ulotnili się nie pozostawiając śladu po sobie.

Ruch ludności miasta Grudziądza. W ciągu miesiąca grudnia przybyło do Grudziądza 308 osób, urodziło się 99 dzieci. Ubyło 246 osób, zmarło 49. Ogólny przyrost 112 osób. Stan w dniu 31 grudnia 33 r. 52.370 osób. Ruch cudzoziemców: w miesiącu sprawozdawczym przyjechało 78 osób różnej narodowości.

Przykładne ukaranie komunistów. W sądzie grodzkim rozpatrywano sprawę przeciw trzem komunistom oskarżonym o uprawianie szpiegostwa na rzecz państwa ościennego. Oskarżeni byli Stanisław Skóra, Ignacy Osentowski oraz Ziętarski. Po przeprowadzeniu dowodu prawdy sąd pod przewodnictwem dr. Halskiego, dr. Jurkiewicza i sędziego Kozłowskiego skazał Skórę na 7 lat więzienia oraz utratę praw obywatelskich przez lat 5, Osentowskiego na 6 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na 5 lat, Ziętarski został od winy i kary uwolniony.

Zasądzony nożownik. Z początkiem grudnia ub. roku pokłuty został przez nożownika niej. Bolesław Meyer w tartaku Schulza. Policji udało się wówczas ptaszka ująć, którym okazał się Eryk Hain bez stałego miejsca zamieszkania. Za czyn swój odpowiadał obecnie Hain przed sądem. Po przesłuchaniu szeregu świadków, Hain do zarzucanego mu czynu się przyznał. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia, bez zaliczenia aresztu śledczego.

Kradzież bielizny na strychu. Na strychu domu przy ul. 3 Maja 14 włamali się nieznani złodzieje i skradli większą ilość bielizny na szkodę p. Walerji Kowalskiej. — Tej samej nocy policja przychwyciła „dobrego znajomego", kilkakrotnie karanego Jana Domachowskiego z ul. Słowackiego, w chwili, gdy umykał z workiem naładowanym bielizną. Łup oczywiście złodziejowi odebrano, po który prawy właściciel może się zgłosić do komisarjatu P. P.

Z M A R L I.

Ś. p. **Franciszek Brzeziński,** architekt-budowniczy, w Poznaniu.

Ś. p. **Aleksja z Ziemkiewiczów Gołkowska,** w Poznaniu.

Rozpaczliwy krok młodej kobiety.

Z braku środków do życia usiłowała popełnić samobójstwo.

Niema prawie dnia, w którym nie zaszedłby wypadek gwałtownej śmierci samobójczej z powodu ciężkich warunków materjalnych i — bezrobocia. Pozbawiona zupełnie środków do życia młoda kobieta 22-letnia **Władysława Karwaczewska** zamieszkała przy ul. Narutowicza 21 postanowiła odebrać sobie życie. Przez dłuższy już czas była bez środków do życia, a tylko jakaś litościwa osoba wynajęła jej skromny pokoik. Gdy jednak po paru dniach wyczerpały jej się wszelkie środki do życia, nieszczęśliwa kobieta postanowiła skończyć ze życiem przez powieszenie. W tym celu obwiązała sobie szyję ręcznikiem i powiesiła się na krawędzi łóżka. Gospodyni zaniepokojona ciszą w pokoju Karwaczewskiej, przeczuwając coś złego, otworzyła drzwi i ujrzała ku wielkiemu przerażeniu siną i zieloną sublokatorkę wiszącą na ręczniku. Dzięki natychmiastowej pomocy i stosowaniu środków ratowniczych udało się nieszczęśliwą kobietę wyrwać z objęcia śmierci. Stan jej aczkolwiek nie grozi niebezpieczeństwu życia, jest poważny.

Toruń.

Dyżury nocne w bieżącym tygodniu pełnią apteki: „Pod Orłem" (śródmieście), „św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście) i „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Pogotowie ratunkowe tel. 44.

Straż pożarna tel. 244.

REPERTUAR KIN:

Lira: „Czarowna noc".
Mars: „Moje marzenie to ty...".
Palace: „Pat i Patachon jako wynalazcy prochu".
Światowid: „Zagłada".
Corso: „Złodziej hotelowy".

TEATR NARODOWY.

W poniedziałek — nieczynny.
We wtorek **„Jej tancerz".**
W środę **„Na... kochaj się... go...".**

Zjazd nauczycieli historji w Toruniu. W tych dniach rozpoczął swe obrady 5-dniowy zjazd nauczycieli historji szkół średnich z całej Polski, na którym delegaci min. wyznań religijnych i ośw. publicznego wykładają nowe zasady nauczania historji i nowe wytyczne programów szkolnych w zakresie historji. W zjeździe tym bierze udział około 150 uczestników. Dnia 11. bm. zwiedzili oni zabytki m. Torunia. Dnia 12. bm. nauczyciele historji opuścili gród Kopernika.

Toruńscy baloniarze wylądowali pod Łomżą. Balon kulisty „Poznań", na którym piloci toruńscy wystartowali z Torunia do lotu ćwiczebnego przed międzynarodowemi zawodami o puhar Gordon Benetta — wylądował szczęśliwie dnia 10. bm. po 18-godzinnym locie pod Łomżą. Odległość ta w linji prostej wynosi około 300 kilometrów. Załoga balonu „Poznań" porucznicy Janusz Kotowski i Waszczak powrócili koleją do Torunia dnia 11. bm. wieczorem.

Pierwsze półkolonje zimowe w Toruniu. Za staraniem inspektora szkolnego w Toruniu utworzono na przeciąg wakacyj szkolnych pięć i pół kolonij zimowych przy każdej szkole powszechnej. Kolonje te, któremi administruje kierownik p. Widomski przy pomocy wychowawców mają za cel wpływanie zdrowotne na psychikę dziatwy szkolnej. Dziatwa spędza czas na powietrzu na ślizgawce, oraz otrzymuje codziennie drugie śniadanie, obiad i podwieczorek. Najwięcej dziatwy znajduje się na półkolonji mokrzańskiej, gdzie liczba wynosi około 200. Półkolonje zostaną zlikwidowane z dn. 15. bm., kiedy rozpoczyna się nowy okres szkolny.

Zasłużony Pomorzanin w Chełmnie otrzymał wypowiedzenie.

Inspektor szpitala powiatowego w Chełmnie, p. Komosiński, em. chorąży W. P., otrzymał ponownie wypowiedzenie posady. Z jakich powodów to nastąpiło nie wiadomo, gdyż stanowisko inspektora szpitala nie zostało zlikwidowane. P. Komosiński, który od kilku lat stanowisko to zajmuje, cieszy się ogólnem uznaniem swych bezpośrednich przełożonych. Mamy nadzieję, że i to drugie wypowiedzenie zostanie cofnięte, gdyż p. Komosiński jako zasłużony żołnierz i powstaniec narodowy przedewszystkiem zasługuje na uwzględnienie i poparcie.

Ciekawi jesteśmy jego zastępcy, o którym już w Chełmnie głośno.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 15 stycznia 1934 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Pawła I pustelnika.
Jutro: Marcelego pap. m.
Wschód słońca o godzinie 8.09.
Zachód słońca o godzinie 4.11.

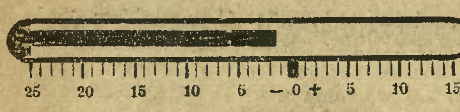
—::—

Stan pogody

Przeważnie chmurno z opadami. Dość silne wiatry z kierunku południowego.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 15. I. — do 21. I.

1) Apteka pod Aniołem.
2) Apteka przy Placu Teatralnym.
3) Apteka Tarasiewicza.

—::—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w poniedziałek przedstawienie zawieszone.

We wtorek i w środę w dalszym ciągu bawić będzie krotochwila Hennequina **„ON I JEGO SOBOWTÓR“**, która zdobyła rekordowe powodzenie, jakie było jej udziałem na wszystkich scenach europejskich a to dzięki zaletom własnym jako też i doskonałej grze zespołu z dyr. Stomą i Wilamowskim na czele.

Czwartkowy wieczór wypełni **„BETLEEM POLSKIE“** L. Rydla. Dotychczasowe dwa przedstawienia odbyły się przy wyprzedanej do ostatniego miejsca widowni, a rozentuzjazmowana publiczność gromkiemi oklaskami manifestowała zachwyt i żywe zadowolenie.

Przygotowania około wystawienia najbliższej premjery, którą będzie komedja K. Zalewskiego, trwają w całej pełni pod kierunkiem dyr. Stomy. Pracownia malarska przygotowuje nową oprawę sceniczną. Rolę tytułową powierzono p. E. Wieczorkowskiej.

—::—

— **Osobiste.** Za pracę niepodległościową odznaczeni zostali Medalem Niepodległości pp.: major Stanisław Gąsiorek z 61 pp., major Florjan Sokołowski z 62 pp. i major Tadeusz Zglenicki z 62 pp.

— **Redaktor Stanisław Brandowski,** wieloletni stały współpracownik naszego „Dziennika“ poważnie zachorował i od przeszło tygodnia nie odwiedza redakcji. Szanowanemu przez wszystkich czytelników naszemu koledze życzymy rychłego powrotu do zdrowia!

— **Kurs dla majstrów ceramicznych.** Z inicjatywy Związku Fabrykantów organizuje Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu w czasie od 22. I. do 3. III. b. r. kurs dla majstrów (kierowników i ich zastępców) przemysłu ceglarskiego. Szczegółowych informacyj udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu, ul. Mickiewicza nr. 31. Zgłoszenia najpóźniej do 18 stycznia br.

— **Wielki pokaz drobiu, gołębi i królików** urządzają bydgoskie towarzystwa hodowców drobnego inwentarza w dniach od 17—19 lutego br. w salach p. Wicherta (Stara Bydgoszcz). Zgłoszenia przyjmuje do 4 lutego br. oraz udziela wszelkich informacyj E. Jaworski, Bydgoszcz, plac Poznański 5, sklep papieru.

Nowe dary dla Bibljoteki Miejskiej

Profesor **Józef Mazurkiewicz,** dyrektor gimnazjum w Bydgoszczy, złożył w darze Bibljotece Miejskiej 46 tomów, m. in. cały szereg rzadkich edycyj, jak np.: Ks. Karpowicza — Kazania (Warszawa, 1775), dzieła Krasickiego (Wrocław, 1824), Wodzickiej — Iwar (Kraków, 1880), Pamiętnik Towarzystwa Nauk Ścisłych (T. I—XII Paryż 1872-1882), wydania Lelewela, Libelta i inne.

Prof. dr. Stanisław Srokowski z Warszawy przesłał do zbiorów naszych obszerny rękopis (str. 295) znanej książki „Z dni zawieruchy dziejowej 1914-1918“.

P. Jadwiga Ostrowska-Belza ze Lwowa obdarzyła Bibljotekę Miejską cennemi wydawnictwami jak: Album Jana Matejki, Kopera — Pomniki Krakowa T. I—III, Potocki — Notatki myśliwskie.

Wszystkim Ofiarodawcom składa Bibljoteka Miejska serdeczne podziękowanie.

Pierwszy znak — to serca głos!

Szampan p. Jankowiaka otworzył pochód darów kupiectwa bydgoskiego.

Dziennikarze bydgoscy wiedzą z praktyki codziennej pracy zawodowej, że **gdy się do serc szlachetnych umiejętnie zapuka, odpowiedź przychylna nastąpi natychmiast.**

Reduta Prasy będzie 3 lutego, o tem wie każde dziecko. Ale są może jeszcze niemowlęta, które nie wiedzą, że **dochód z niej będzie przeznaczony na pomoc dla wdów i sierot po dziennikarzach.** Cel jest piękny, to też, gdy zarząd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich zapukał do najwybitniejszych firm bydgoskich, otworzono serca na ścieżaj natychmiast. Chodzi o nagrody dla konkursowych atrakcyj Reduty Prasy. Jakie to będą konkursy — zdradzimy w dniach najbliższych.

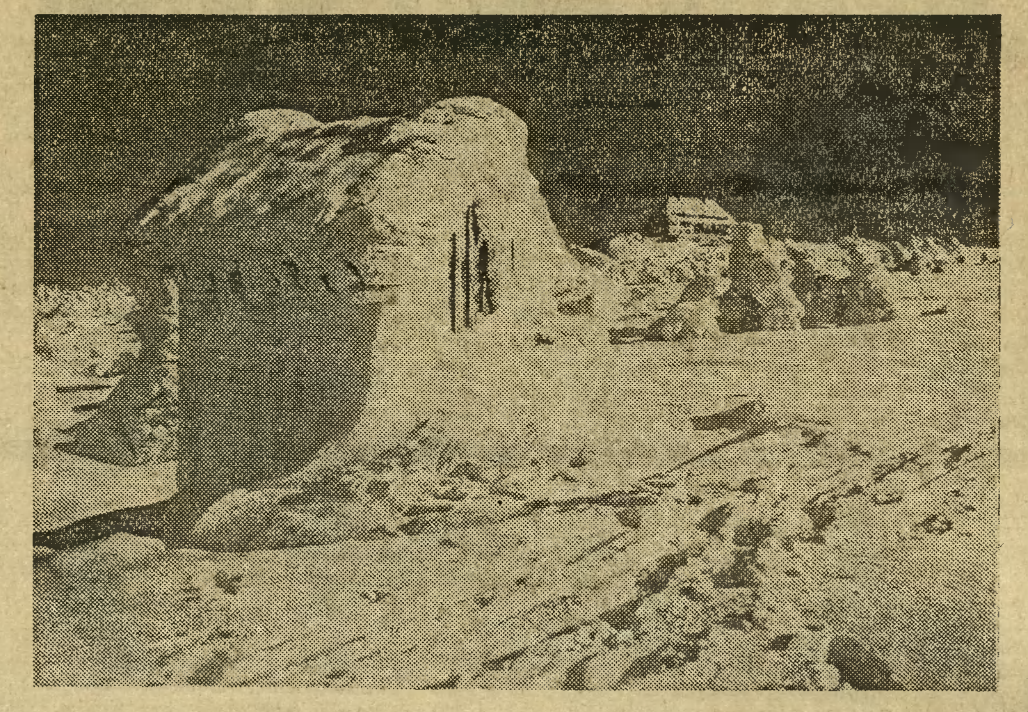
Jeśli chodzi o nagrody zaczęło się pod dobrym znakiem. Mimo kryzysu na czoło wysunęła się butelka szampana. **Ofiarował ją p. Stanisław Jankowiak, właściciel restauracji „Lengninga“,** która jak wiadomo poza innemi czynnościami spełnia funkcje siedziby Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich. **Szampan p. Jankowiaka zachęci niewątpliwie i innych kupców bydgoskich do związania imienia swej firmy z największem wyrażeniem karnawału bydgoskiego Redutą Prasy — w „Strzelnicy“ — 3 lutego rb.**

*

P. Zygmunt Cymmer, właściciel popularnej restauracji „Pod Lwem“ nie oparł się, bo nie chciał się oprzeć, czułemu apelowi i wystąpił z pięknym prezentem, mianowicie ofiarowuje arcydzieło sztuki kulinarnej swego kuchmistrza: bażanta nadziewanego truflami, który wystąpi po upieczeniu w całej okazałości swych pięknych piór.

P. Cymmer, napewno nie jest ostatni.

Urok zimy w górach.



Gruba powłoka śnieżna pokryła szczyty górskie i podgórskie okolice. Nam, mieszczuchom, trudno wyobrazić sobie aż tyle śniegu odrazu.

Jak pracują w Bydgoszczy Hallerczycy?

Dnia 11 bm. odbyło się walne zebranie placówki bydgoskiej Związku Hallerczyków, które zagaił prezes p. Nowak przy udziale 60 członków. Po załatwieniu spraw bieżących przystąpiono do wyboru przydjum walnego zebrania: na przewodniczącego powołano wiceprezesa chorągwi p. Wł. Kowalskiego, na sekretarza p. Witkowskiego Leona.

Ze sprawozdania prezesa p. Nowaka dowiadujemy się, iż praca organizacji jest utrudniona przez tworzenie nowej organizacji pod nazwą „Weterani b. armji polskiej we Francji“.

Sekretarz placówki p. Wolny w obszernem sprawozdaniu podał, że placówka bydgoska brała udział we wszystkich uroczystościach tak narodowych jak i kościelnych. Jak corocznie, tak i w ub. roku urządzono obchód gwiazdkowy. Z powodu nieudzielenia zezwolenia na używanie strzelnicy wojskowej, musiano ograniczyć się do strzelania z wiatrówki. Mistrzem w ub. roku został p. Kowalski. Członków posiada placówka 120. Zebrania odbywały się regularnie co miesiąc.

Z zadowoleniem wysłuchano sprawozdanie skarbnika p. Karczyńskiego, który wykazał saldo 687,09 zł. Pozatem placówka posiada fundusz pośmiertny w wysokości 880 zł.

Członkowie zadowoleni z dotychczasowej pracy zarządu placówki, jednogłośnie wybrali ponownie ten sam zarząd z małem uzupełnieniem i to: pp. prezes Nowak, wiceprezes Tuczyński, sekretarz Wolny, zast. sekr. Finkelstein, skarbnik Karczyński, ławnicy: Musolf i Kowalski Jan, chorążym Wolny.

W wolnych głosach red. Nowakowski zaapelował do zebranych, by nie upadli na duchu, ale stali wiernie przy idei hallerowskiej. Odśpiewaniem „Roty“ zakończono zebranie.

—::—

Koło Ch. D. w Jachcicach liczy 129 członków.

Ub. soboty odbyło się w lokalu p. Orczykowskiego przy ulicy Saperów (Pod Lasem) roczne walne zebranie Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji — koła Jachcice.

W ciągu zeszłego roku niejednokrotnie można było przekonać się o żywotności tej placówki na przedmieściu. Przy wyborach do Rady Miejskiej oddano w obwodzie jachcickim najwięcej głosów na listę Chrześc. Zjednoczenia Gospodarczego.

Czynnych członków liczy tutejsze koło ogółem 129 i jeszcze raz tyle sympatyków. W dowód uznania za gorliwą pracę, zatwierdzono przez aklamację prawie cały dotychczasowej zarząd z p. Burchardtem jako prezesem. Wiceprezesurę przyjął p. Walenty Gomółka.

Komisja rewizyjna tudzież przedstawiciel zarządu okręgu bydgoskiego uznali gospodarkę koła jachcickiego za wzorową.

—::—

Związek właścicieli małych nieruchomości

założył oddział w Szubinie.

W Szubinie odbyła się wczoraj konferencja 40 właścicieli nieruchomości. Po wysłuchaniu referatu prezesa Fr. Sarnowskiego z Bydgoszczy zgodnie postanowiono w celach samoobrony stworzyć w Szubinie oddział „Związku właścicieli małych nieruchomości na okręg nadnotecki“.

Prezesem nowego oddziału został p. Bernard Kalinowski, wiceprezesem p. Alwin. Do komisji organizacyjnej należą oprócz wyżej wymienionych — panowie Staszak, Januszewski, Sporny i Smilewski, wszyscy z Szubina.

Ogólne zebranie organizacyjne odbędzie się w przyszłą niedzielę, 21 bm. o godz. 16 w lokalu p. Alwina.

Bal sędziów, prokuratorów i adwokatów okręgu bydgoskiego

Pierwszorzędną atrakcją tegorocznego sezonu karnawałowego będzie bal reprezentacyjny sędziów, prokuratorów i adwokatów okręgu bydgoskiego. Daleko posunięta selekcja osobowa pozwoli na zgrupowanie tego wieczora czołowych przedstawicieli świata kulturalnego w Bydgoszczy i okolicy. Przypominamy datę i salę: 20 stycznia 1934 r. o godz. 22 w sali malinowej Hotelu „Pod Orłem“.

Trup w rowie przydrożnym.

Epilog walki rządcy ze złodziejami polnymi przed sądem okręgowym w Toruniu.

Sąd okręgowy w Toruniu pod przewodnictwem wiceprezesa s. o. p. Krupki, w asyście wotantów s. s. Łubkowskiego i Pisiewicza rozpatrywał sprawę karną trzech robotników: Stanisława Kowalskiego, Franc. Kowalskiego i Fr. Zawadzkiego, oskarżonych o to, że dnia 14. 9. 1933 r. młócili na polu majętności Warszenice, pow. toruński, zboże i kiedy rządca Brzysko chciał ich zaaresztować, zaczęli do niego strzelać z rewolweru. Rządca Brzysko zaczął uciekać na koniu i w obronie własnej również oddał kilka strzałów. W rezultacie na drugi dzień w rowie przydrożnym znaleziono zabitego śp. Franciszka Kozłowskiego.

Wymienieni wyżej stanęli przed sądem oskarżeni o kradzież zboża i usiłowanie zabicia śp. Franc. Kowalskiego.

Z przewodu sądowego wynikało, że znalezione zwłoki śp. Franc. Kozłowskiego otrzymały strzał z tyłu, a więc w chwili, kiedy prawdopodobnie uciekał. Ludzie sobie po cichu gadali, że zastrzelił go rządca Brzysko. Stanął on też swego czasu na ławie oskarżonych, ale ponieważ udowodnił, że działał w obronie własnej, został na mocy amnestji uwolniony od winy i kary.

W procesie ostatnim stawał pan rządca jako świadek główny. Przewód sądowy, oparty na zeznaniach oskarżonych, którzy wypierali się że wówczas kradli zboże i oświadczeniach świadków, był dostatecznym dowodem, na mocy którego sąd skazał Stanisława Kowalskiego na 1 rok więzienia, a Franc. Kowalskiego i Franciszka Zawadzkiego uwolnił od winy i kary.

600-lecie Cechu szewskiego

w Świeciu.

Świecie n. W. Miejscowy Cech szewski, liczący około 50 członków, odbył w lokalu p. Chełstowskiego, doroczne walne zebranie pod przewodnictwem starszego cechu p. Mieczysława Urtnowskiego. Kiedy przyjęto do wiadomości sprawozdanie i komunikaty, oraz załatwiono sprawy bieżące m. in. uchwalono 10 zł na Challenge 34 r., nastąpił główny przedmiot zebrania — odczyt p. t. „600-lecie Cechu szewskiego w Świeciu“, opracowany przez p. Wojciecha Neumanna stud. fil. Uniw. Pozn.

Szewcy świeccy zamieszkiwali dawniej oddzielną dzielnicę i posiadali własną ulicę; poza tem iż byli dobrymi fachowcami słynęli z swej rycerskości, mężnie stawali w obronie murów grodu, kiedy tego zaszła potrzeba, szczególnie w czasie najazdu Szwedów — w którym to czasie — jak mówi kronika — majstrowie chodzili po ulicach z szablami i ostrogami. Taką historyczną szablę posiada dziś jeszcze były cechmistrz, sędziwy p. B. Neumann. Cech jest w posiadaniu puharu, pochodzącego z 14 wieku i 5 kubków pochodzących również z średniowiecza. Senjorem szewiectwa świeckiego jest p. Schulc, liczący dziś ponad 90 lat.

Powoli przemysł szewski w Świeciu zanika, bo oto kiedy Świecie liczyło 4000 mieszkańców, było 50 mistrzów szewskich, gdy tymczasem dzisiaj, kiedy tutaj zamieszkuje blisko 10.000 mieszkańców liczba mistrzów szewskich sięga zaledwie 10-ciu.

Uroczysty obchód jubileuszowy 600-lecia Cechu szewskiego odbędzie się dopiero w miesiącach letnich.

Kwiaty w lodzie.



Do Londynu nadszedł transport egzotycznych kwiatów z zachodniej Australji, które zostały zamrożone w blokach lodu. Kwiaty ozdobią wystawę ogrodniczą w Londynie.

Zjazd obrońców Szubina.

Apel poległych. — Nowy sztandar weteranów.

(Od wysłannika redakcji „Dziennika Bydgoskiego").

(n). Piętnastą rocznicę odzyskania Szubina i okolicy, co się stało dopiero w styczniu 1919 r., po krwawej walce, zakończonej walnem zwycięstwem powstańców, obchodzono tutaj dnia 14 stycznia bardzo uroczyście.

Do Szubina zjechali uczestnicy walk wraz z pierwszym wodzem powstania em. generałem **Taczakiem**, ówczesnym szefem sztabu **majorem Paluchem** i właściwym inicjatorem „bitwy szubskiej" **kapitanem Tadeuszem Fenrychem** (obecnie prezydentem miasta Krotoszyna).

Liczną delegację, jednolicie umundurowaną, wraz z sztandarem, wysłała

SŁAWNA POZNAŃSKA 4 KOMPANJA MARYNARZY,

która odznaczyła się w bitwie pod Szubinem, ale też i największy miała procent poległych.

Przybyli na obchód piętnastolecia również dawniejsi żołnierze dzielnych kompanij **wrzesińskiej, miłosławskiej i juncewskiej** (Kujawiacy), którzy tutaj walczyli „ramię przy ramieniu" razem z oddziałami ze Żnina, Kcyni i bliższych okolic.

Nietylko bohaterski Szubin, ale nawet sąsiednie wioski, tudzież **Rynarzewo**, które w czasie powstania najwięcej ucierpiało, udekorowane były na pamiątkę tych walk flagami i zielenią świerków.

Właściwe uroczystości szubińskie rozpoczęły się już w sobotę, 13 bm.

POCHODEM Z POCHODNIAMI.

W niedzielę rano była pobudka a następnie poszczególne formacje powstańców zdawały raport komendantowi Związku Powstańców i Wojaków por. Lewandowskiemu z Bydgoszczy a tenże przedstawił wszystkich generałowi Taczakowi.

W pochodzie, przy dźwiękach orkiestry 62 pułku piechoty i miejscowej orkiestry strażackiej, udano się z Domu Polskiego do kościoła parafjalnego na mszę św., którą odprawił ks. proboszcz Zieliński, major wojsk polskich.

W czasie nabożeństwa odbyła się w kościele ceremonja **święcenia sztandaru** nowej placówki Związku Weteranów, liczącej w Szubinie 40 członków, zato

OJCÓW I MATEK CHRZESTNYCH SPROSZONO — 180.

Nigdzie, w żadnej miejscowości dotąd nie widzieliśmy takiej imponującej liczby chrzestnych! Trudno nam wymienić wszystkich hrabiów, ordynatów, baronów i innych utytułowanych, obecnych i nieobecnych, którzy przyjęli zaszczytną godność protektorów „szubskiego" Benjaminka. Radczynię **Teskową**, uproszoną przez weteranów na jedną z matek chrzestnych, zastępował red. Nowakowski. Podpadła nieobecność przedstawicieli armji **czynnej.**

Drugą, wzruszającą część uroczystości, odbyła się na cmentarzu

PRZY GROBACH POLEGŁYCH.

Kolejno odczytano nazwiska nie żyjących uczestników walki a towarzysze ich raportowali: „Poległ na polu chwały..." Nazwisk piętnastu z nich, spoczywających w wspólnej mogile, nie można było ustalić...

Za wszystkich zmówiono paciorek. Nie zapominając o spoczywającym w pobliżu **ś. p. księdzu radcy Sołtysińskim,** weteranie z 1863 r., który wychował pokolenie dzisiejszych powstańców.

Zasługi ks. radcy Sołtysińskiego uczcił pięknem przemówieniem **kpt. Fenrych,** który wspomniał, że **nie wszyscy** bohaterowie szubińscy śpią tutaj, np. ciało ś. p. **Wiewiórowskiego,** b. nadleśniczego majętności miłosławskiej, przewieziono do grobowca rodzinnego, masa grobów powstańców znajduje się na cmentarzu gnieźnieńskim.

„UMARŁYM NA CHWAŁĘ — ŻYWYM NA OTUCHĘ".

Pod tem hasłem urządzili młodzi weterani wspólnie z powstańcami szubińskimi akademję w sali Domu Polskiego; wspólnie tutaj przewodniczyli prezes powstańców Karol Dypczyński i prezes weteranów Józef Andrzejewski, zapewniając uroczyste zgromadzenie o dalszych zamierzeniach **zgodnej współpracy** obu odłamów, do czego gorąco zachęcał gen. Taczak, słusznie nadmieniając, że **w organizacjach byłych wojskowych nie powinno się uprawiać polityki!**

Referat okolicznościowy o zaimprowizowanym 1918 roku polskim ruchu zbrojnym, który dał niespodziewane wyniki, wygłosił **major Paluch.** „Dzisiejsi krytycy i fachowcy z biura historyczno-naukowego powiadają, że bitwa szubińska ,czyli „szubska" — jak lud mówi — w całem swem założeniu była robotą dyletancką... Walczono bez łączności na ogromnym obszarze od Kcyni po Nową Wieś, poprzez Żnin i Łabiszyn, i **wygrano,** chociaż tak nieumiejętnie bitwy nie należało prowadzić!" Los odważnym zawsze sprzyja. Wtargnięto na tyły Niemców. **Silna wola i odwaga** zdecydowały o zwycięstwie.

Nić miłych wspomnień snuto dalej na zebraniu towarzyskiem w Hotelu Centralnym, gdzie **kpt. Fenrych** przytoczył najweselsze epizody z tej ciekawej walki; ówczesny sędzia wojskowy p. **Aleksander Kalnik** mógłby coś więcej o wyczynach chwaliszewskich zuchów w Szubinie opowiedzieć...

Wieczorem — z powodu kryzysu — nie było takiej pięknej **iluminacji** jak w dziesiątą rocznicę (zasługa burmistrza Grusa), oświetlono jednak kolorowemi żarówkami pomnik wdzięczności.

Dział społeczny.

Świadczenia w ubezpieczeniu emerytalnem robotników.

Ustawa o ubezpieczeniu społecznem w odniesieniu do robotników w przemyśle (z pominięciem górników i hutników, dla których przy wyższej składce przewidziane są wyższe świadczenia), przewiduje następujące rodzaje świadczeń w ubezpieczeniu emerytalnem: 1. Rentę inwalidzką. 2. Rentę wdowią po inwalidzie. 3. Rentę sierocą po inwalidzie. 4. Jednorazowe pośmiertne. 5. Dodatki na dzieci.

PRAWO DO ŚWIADCZEŃ.

Prawo do renty inwalidzkiej uzyskuje osoba, która przebyła w ubezpieczeniu 200 tygodni i jest inwalidą. Za inwalidę ustawa uważa tę osobę: 1. która wskutek choroby, ułomności fizycznej lub umysłowej, bądź wskutek upadku sił fizycznych lub umysłowych stanie się niezdolną do zarobienia własną pracą przynajmniej ⅓ tego, co zarabia w danej miejscowości osoba w pełni sił fizycznych i umysłowych o podobnem wykształceniu i uzdolnieniu, 2. która ukończyła 65-ty rok życia.

WYSOKOŚĆ ŚWIADCZEŃ.

I. Renta inwalidzka

składa się **z kwoty zasadniczej i kwoty indywidualnej.** Wysokość kwoty zasadniczej ustala corocznie Rada Ministrów na wniosek ministra Opieki Społecznej. Może ona się wahać w granicach 10—16% przeciętnego miesięcznego zarobku tych ubezpieczonych, którym w roku ub. przyznano świadczenia rentowe.

Wysokość renty inwalidzkiej, wdowiej i sierocej w zależności od czasu, przebytego w ubezpieczeniu, podaje poniższa tabelka, przyczem zaznaczyć należy, że kwotę indywidualną oblicza się na podstawie przeciętnego miesięcznego zarobku, przyjętego do wymiaru składki. Wynosi ona 10% tego zarobku, poczem następuje wzrost, poczynając od 416 tygodni policzalnych do ubezpieczenia. Dla większej przejrzystości kwotę indywidualną i jej wzrost dodano do kwoty zasadniczej, pomimo, że określone przez ustawę wymiary procentowe brać należy od dwóch różnych podstaw.

Rodzaj renty	Wysokość procentowa renty inwalidzkiej po przebyciu w ubezpieczeniu				
	200 tyg.	416 tyg.	832 tyg. wzrost ½%	1248 tyg. wzrost 1%	1872 tyg. wzrost 1½%
inwalidzka	10—16%	20—26%	24—30%	32—38%	50—56%
wdowia	5— 8%	10—13%	12—15%	16—19%	25—28%
sierota pojed.	2—3,2%	4—5,2%	4,8— 6%	6,4— 7,6%	10—11,2%
sierota podwój.	3,5—5,6%	7—9,1%	8,4—10,5%	11,2—13,3%	17,5—19,6%

Uwaga: wzrost procentowy w powyższej tabeli liczy się od każdych 52 tygodni.

Renta wdowia wynosi połowę renty inwalidzkiej, renta sieroca zaś 1/5-tą renty inwalidzkiej na każde dziecko. Dla sierot podwójnych (bez ojca i matki) renta podwyższa się o 15% renty inwalidzkiej. Suma rent inwalidzkich — wdowy (wdowca) i sierot lub suma rent sierot nie może przekroczyć renty, którą otrzymywał zmarły lub do której miał prawo.

2. Renta wdowia.

Prawo do renty wdowiej poinwalidzkiej ma wdowa, której mąż w chwili śmierci pobierał rentę lub też miałby do niej prawo, gdyby stał się inwalidą. Otrzymanie renty wdowiej zależne jest od spełnienia następujących warunków:

a) ukończenia 60 roku życia,

b) poniżej tego wieku, jeżeli jest niezdolna do zarobkowania.

3. Renta sieroca.

Prawo do renty sierocej mają dzieci po ojcu lub matce, jeżeli zmarły ojciec lub matka w chwili śmierci pobierał(a) rentę inwalidzką lub miałby do niej prawo, gdyby stał się inwalidą.

Osoby, pobierające renty inwalidzkie, renty wdowie i sieroce poinwalidzkie, otrzymują następujące **roczne** dopłaty do rent:

Przy zarobku tygodniowym stanowiącym podstawę dla kwoty indywidualnej	Dopłaty roczne do rent		
	inwalidz.	wdowich	sierocych
od 12 zł.	48	39	36
od 12 do 17 zł.	36	30	24
od 17 do 24 zł.	24	24	12
od 24 do 36 zł.	12	12	9

4. Pośmiertne.

Rodzinie pozostałej po ubezpieczonym lub pobierającym rentę inwalidzką należy się w razie jego śmierci jednorazowa zapomoga pośmiertna w wysokości miesięcznego zarobku, na którego podstawie zmarły był ostatnio ubezpieczony, z tem jednak zastrzeżeniem, że zapomoga nie może wynosić mniej niż 75 zł.

5. Dodatki na dzieci.

Otrzymujący rentę inwalidzką ma prawo do dodatku na każde dziecko w wysokości 1/10 kwoty zasadniczej oraz kwoty indywidualnej bez uwzględnienia jednak jej wzrostu.

Świadczenia dla górników i hutników

w zasadzie są te same co i dla robotników w przemyśle. Różnice polegają na wyższej składce, na określeniu pojęcia inwalidy oraz na wyższych świadczeniach.

Prawo do świadczeń (prawo do renty inwalidzkiej).

1. Za inwalidę uważa się tego, kto z przyczyn, wymienionych w określeniu inwalidy w ubezpieczeniu robotników w przemyśle, stanie się niezdolny do zarobienia własną pracą połowy tego..... (jak w ubezpieczeniu robotników przemysłowych) i ponadto przebył 600 tygodni składkowych.

2. Ukończył 60 rok życia i przebył w ubezpieczeniu 750 tygodni składkowych.

CH. Z. M. P. ODRODZENIE KOŁO BYDGOSZCZ

Dziś o godzinie 6-ej lekcja sekcji muzycznej oddziału II-go, o godz. 7.30 lekcja oddziału I-go.

Jutro o godzinie 7-ej zbiórka kursistów.

—::—

— **Zarząd Internatu Kresowego** składa najserdeczniejsze podziękowanie Kołu pań ziemianek pow. bydgoskiego i wyrzyskiego, zarządowi Koła Przyjaciół Internatu Kresowego, miejscowym paniom, Sz. Redakcjom za poparcie w prasie i wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania i powodzenia wenty na rzecz niezamożnej młodzieży Zakładu.

—::—

Udogodnienia telefoniczne.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 1 stycznia 1934 pobiera się za **pilne** rozmowy międzymiastowe podwójną opłatę za daną rozmowę zwykłą, podczas gdy dotychczas pobierano za takie rozmowy potrójną opłatę rozmowy zwykłej.

Również od dnia 1 stycznia 1934 zaprowadzono:

a) prasowe telegramy pilne za opłatą 15 gr od wyrazu, oraz opłatą zasadniczą 25 gr od każdego telegramu;

b) telegramy — reklamy — Rek —, mogące zawierać zaoferowanie i zbyt różnych artykułów przemysłowo-handlowych, rolniczych, oraz różnych wyrobów rękodzielniczych.

Telegramy — Rek — można nadawać do adresatów w nieograniczonej ilości w tej samej miejscowości — najmniej do 10 adresatów — jak również i do różnych adresatów w różnych miejscowościach.

Telegramy — Rek — doręcza się przez gońców, jak inne telegramy zwykłe i pilne.

Opłata za telegramy — reklamy — miejscowe i zamiejscowe wynosi:

1) opłata od wyrazu 2 gr;

2) za każdy odpis telegramu 10 gr;

3) za każdą miejscowość, do której ma być wysłany telegram — reklama 50 gr.

Opłaty zasadniczej nie pobiera się.

Bliższych wyjaśnień udzielają urzędy pocztowe.

Kto wygrał na loterji?

W 6-tym dniu ciągnienia loterji państwowej padły następujące wygrane:

Ciągnienie przedpołudniowe:

100.000 zł. Nr. 36222.
20.000 zł. Nr. 116388.
15.000 zł. Nr. 34004.
10.000 zł. Nr. 85965.
5.000 zł. Nr. 40614 55442 109735.
2.000 zł. Nr. 3061 3952 23747 28534

30292 40283 59971 62681 67450 81166 83784 87667 92734 101875 109483 110892 114934 126138 130549 136732 150484 163215 32882.

1.000 zł. Nr. 4910 11567 13032 15965 20227 28079 32232 33124 33175 38723 54078 55225 65578 72689 77439 78905 89954 112297 115913 116184 119099 123780 131407 136534 143245 153641 154789 155145 156203 159982 167818 167895 169499.

Ciągnienie popołudniowe:

10.000 zł nr. 23935 35791 82488 83628 166339.

5.000 zł nr. 81085 101710.

2.000 zł nr. 11278 12589 34851 49325 61838 64737 77412 78777 89514 102666 115642 115711 130997 147464 168785.

1.000 zł nr. 10787 12424 16319 21931 26003 28185 33238 34153 34475 36027 35418 39264 39133 43192 45858 51570 53161 76838 79657 81695 82541 85529 95928 105814 108549 109890 114060 124132 121411 122942 124880 134541 138595 150497 165323.

Pokłosie niedzielne.

— Więc pan mówi, że wracamy do średniowiecza?

— Tak. A pan nie jest o tem przekonany?

— Można, dlaczego nie? A możeby tak odrazu wrócić do epoki kamiennej?

— Kto wie, czy i to nie nastąpi. Niektóre maniery niektórych ludzi są bardziej niż jaskiniowe. A popularność gwiazdorów filmowych o zacięciu pierwotnem, t. zw. cavemanów — czy nie świadczy o nastawieniu się na zamierzchłą przeszłość.

— Słowem ludzkość na starość dziecinnieje. Bardzo to jest ładnie wykalkulowane. Tylko...

— Nic tylko. Czy pan sądzi, że tak będzie źle? Napewno będzie lepiej. Uprości się wszystko. A jakie będzie można przeprowadzić oszczędności? Deficyty budżetowe przejdą do legend. Jak naprzykład stanieje — wojna... Kamienne maczugi i proce będą kosztowały grosze w porównaniu z miljardami, które idą na gazy trujące, aeroplany, czołgi i pancerniki. A ostateczny efekt i przyjemność będzie taka sama.

— No, pan w swoich nadziejach idzie zbyt daleko. Przecież nie możemy się wyrzekać zdobyczy cywilizacji i wracać do okresu pierwotnej dzikości.

— Dzikości? Więc pan naprawdę twierdzi, że ludzkość dziś jest mniej dzika niż dawniej! Zgadzam się, ale tylko pod względem formalnym. W gruncie my jesteśmy może bardziej dzicy od naszych przodków. Czem jest dzikość? Częściowo jest to przewaga w życiu czynnika nienawiści nad miłością. A czy dzisiaj nienawiść nie święci triumfów? Nienawiść, tem różniąca się od pierwotnej, że bardziej etykietalna i przybrana w złocone tandetnie ramki pustych konwenansów. E, mój panie, z tego powrotu w przeszłość można się tylko cieszyć. Ludzkości przyda się napewno taka kąpiel w kiepskiej może i beznadziejnej pod względem technicznych wymogów dnia dzisiejszego — łaźni średniowiecznej.

— Przy takich argumentach muszę panu przyznać rację. Ba, nawet dołożę swoją cegiełkę do tej kunsztownej konstrukcji myślowej. Słyszał pan, że w Warszawie nikt już niechce grać w bridża, ani w pokera...

— Co też...

— Niech pan nie przerywa, to potwierdza pańską teorję. Bridż i poker jest niemodny. Wszyscy grają w belotkę.

— Belotkę?

— I cóż w tem dziwnego. To już pierwszy krok w drodze w przeszłość. Za kilka lat dojdziemy do rozrywek z epoki średniowiecza. A w każdym razie czy belotka w porównaniu z nieco sadystycznym pokerem nie oznacza złagodzenia obyczajów...

*

Taki jest fragment niedzielnej rozmowy dwóch umiarkowanie młodych ludzi, którzy nie poszli na bal Białego Krzyża. Bo gdyby byli poszli, napewno nie byliby się wysilali na filozofowanie i dumanie o losach ludzkości. Całą niedzielę byłoby im zajęło wspominanie wszystkich pięknych stron tej białokrzyżowej imprezy. Bo bal Białego Krzyża, jak zwykle, się udał. Był naprawdę elegancki. Pod tym względem ma tradycję niezrównaną. Pod względem wesołej zabawy zresztą też. **(hak)**

—::—

P. O. Z. P.

We wtorek, 16. bm. o godz. 20,15 zebranie zarządu Pom. Okr. Zw. Pływackiego, w hotelu Lengninga. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Sokół III.

We wtorek o godz. 19 zebranie Wydziału Wychowania Fizycznego u druha Woźniaka.

W piątek 19. bm. roczne walne zebranie gniazda w hotelu Lengning na które zapraszamy wszystkich członków i sympatyków.

Koło byłych siódemkarzy

W czwartek, dnia 18. bm. o godz. 19,30 odbędzie się roczne walne zebranie Koła w lokalu Komendy Hufca przy ul. Farnej (Magistrat). O liczne przybycie prosi **Zarząd.**

Złodzieje okradli naczelnego prokuratora w Bydgoszczy.

Łupem złodziei padło cenne futro i płaszcz zimowy.

Prawdziwą ironją losu nazwać można włamanie do mieszkania naczelnego prokuratora p. Przybylskiego w Bydgoszczy przy ul. Cieszkowskiego nr. 9. Bezczelni złodzieje włamali się onegdaj w nocy do mieszkania pana prokuratora, w przeddzień jego wyjazdu do Torunia, dokąd został przeniesiony. W ten sposób złodzieje złożyli niejako pożegnalną wizytę naczelnemu prokuratorowi.

W mistrzowski sposób otworzyli drzwi do mieszkania, operując w zręczny sposób... **gilzą od papierosa,** którą zdołali otworzyć zamek patentowy. Zafrapowali tem policję i naczelnego prokuratora. Następnie wtargnąwszy do korytarza, wykradli wiszące tam cenne damskie **futro fokowe** oraz płaszcz zimowy p. prokuratora Przybylskiego.

Nie zadawalając się łupem, włamali się również do mieszkania **dr. Lewińskiego,** zamieszkałego w tym samym domu i zabrali z korytarza cenną garderobę.

Zmobilizowano w Bydgoszczy **cały aparat policyjny,** który od dwóch dni dniem i nocą czyni gorące poszukiwania za bezczelnymi włamywaczami. Policja poci się, lecz jak dotychczas daremnie... Mimo kilkadziesiąt rewizyj dokonanych w bydgoskim świecie przestępczym, nie udało się policji bydgoskiej wpaść — jak dotąd — na trop złodziei. Prokurator Przybylski nie mile wspominać będzie Bydgoszcz.

— **Związek Pań Domu** rozpoczyna 5-cio miesięczny kurs kroju i szycia 20 stycznia br. tylko dla członkiń. Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje sekretarjat Z. P. D., ul. Konarskiego 5, czynny we wtorki i piątki od godz. 17—18.

Szczęście w Bydgoszczy.

Sensację w pewnych kołach naszego miasta wywołała wygrana dość znacznej wysokości, która padła w kolekturze nr. 1285, obdarzając szczęśliwców sporemi sumkami pieniędzy. W życiu każdego miasta zdarzenie takie nie przechodzi bez echa, choć niewielu wie, kto i ile wygrał, wielu się tem interesuje, zwłaszcza, że miało to miejsce zaraz w pierwszych dniach ciągnienia Loterji Państwowej, a wszyscy czekają, aż na nich przyjdzie kolej.

Z sali sądowej.

Porachunki osobiste.

Na tle krwawych porachunków osobistych toczyła się onegdaj przed sądem okręgowym w Bydgoszczy rozprawa karna przeciwko **dwom braciom Janowi i Antoniemu Szafrańskiemu oraz ojcu Stanisławowi Szafrańskiemu,** oskarżonym o ciężki uraz cielesny. Cała ta, pełna temperamentu rodzinka, pochodzi z **Krotoszyna** pow. szubińskiego.

W tej spokojnej naogół wiosce doszło w styczniu ub. roku do poważnego zakłócenia spokoju przez wspomnianych wyżej osobników, którzy mając porachunki osobiste z niejakim Łukaszem Wierczukiem ciężko go pobili. Wierczuk odniósł przytem dwie rany cięte na głowie, ranę tłuczoną na karku oraz złamania kości lewej łopatki i stawu ramiennego, jak i wybicia dwóch zębów. Ojciec oskarżonych był przytem pomocny, trzymając ofiarę, nad którą znęcali się synowie. Wskutek odniesionych ran Wierczuk przeszło miesiąc leczył się w szpitalu.

Na rozprawie oskarżeni przyznali się do winy, lecz tłumaczyli się, iż zostali napadnięci przez Wierczuka. Sąd uznał ich winnych i skazał braci Jana i Antoniego Szafrańskich każdego po **dwa lata więzienia,** ojca Stanisława Szafrańskiego natomiast tylko na **pół roku więzienia.** Wobec tego, iż oskarżeni dotąd nie byli karani, sąd wszystkim karę **zawiesił na przeciąg trzech lat.**

Roczne walne zebranie

Żeńskiego Tow. Gimnastycznego „Sokół" odbędzie się w środę, dnia 17 bm. o godzinie 7.30 w hotelu Lengning, ul. Długa.

Obecność wszystkich członkiń jest obowiązkiem — goście mile widziani.

Sokół żeński.

Dziś, poniedziałek, ćwiczenia młodzieży oddziału II od godziny 6-ej w szkole wydziałowej, ul. Konarskiego.

Ćwiczenia młodzieży oddziału I od godziny 7.30 tamże.

Ćwiczeń senjorek dziś niema.

Dziś, o godzinie 7-ej posiedzenie zarządu w sekretarjacie.

Pożar w składnicy żelaza.

W nocy z niedzieli na poniedziałek około godziny 1 straż pożarna zaalarmowana została do nieruchomości mistrza rzeźnickiego Teppera przy ul. Bernardyńskiej 1. W osobno położonej szopie w której mieści się składnica **żelaza firmy Schmidt** wybuchł pożar, który szybko się rozprzestrzeniał. Dzięki energicznej akcji ratunkowej straży, w ciągu półtorej godziny udało się pożar stłumić. Spaliło się kilka skrzyń gwoździ oraz inne przedmioty. Przyczyną pożaru był prawdopodobnie rzucony przez przechodnia jeszcze palący się papieros. Szopa drewniana bowiem położona jest przy ulicy.

W ub. sobotę po południu straż zaalarmowano na ul. Król. Jadwigi 12, gdzie w kominie zapaliły się sadze. Po kilku minutach straż wróciła do remizy.

—::—

Warszawski cech wędliniarzy otrzymał komisarza.

Warszawa. (Tel. wł.) Zarządzeniem władz został mianowany komisarz w cechu wędliniarzy, na czele którego stoi p. Weber.

Decyzja ta została spowodowana nieprawidłościami w prowadzeniu ksiąg i lokowaniem pieniędzy cechowych w instytucjach, które zgłosiły upadłość, bądź są niewypłacalne, co sprzeczne jest ze statutem cechu.

Na stanowisko komisarza został powołany urzędnik komisarjatu rządu p. T. Wojciechowski.

Kruszwica

Agenturę „Dziennika Bydgoskiego" w Kruszwicy prowadzi p.

Czesław Uklejewski

Rynek 13.

Powyższa nasza agentura przyjmuje **abonament i ogłoszenia** po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat. Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego" przy odbiorze z agentury wynosi:

miesięcznie 3,15 zł
kwartalnie 9,45 zł

Cena pojedyńczego egzempl. 20 groszy.

Zamówienia na przedpłatę prosimy uskutecznić najpóźniej do 27 na następny miesiąc.

Wygrana 20.000 zł.

padła w sobotę na los nr. 116388 sprzedany w najmłodszej i najskromniej reklamowanej kolekturze **Konstantego Rzannego w Bydgoszczy, Gdańska 25 (tel. 332).** (Nr. 1285). Wygrana ta oraz stosunkowa do ilości losów tej kolektury, ilość mniejszych wygranych potwierdza najlepiej o szczęśliwej ręce kolektora.

A zatem — gdy chcesz **wygrać i zapalić dobrego Ratuszowego — wstąp do Rzannego.**

Jeszcze przez 8 dni będzie się odbywało ciągnienie największych wygranych. Kilka szczęśliwych ćwiartek można jeszcze nabyć. (879

—::—

— **Bezrobotny pracownik umysłowy prosi o buty...** Wstydząc się żebrać albo uciekać po pomoc do urzędu opieki społecznej zredukowany urzędnik prywatny, który wyczerpał wszelkie zasiłki, prosi za naszem pośrednictwem o buciki męskie numer 42 i dla chłopca (nr. 33), który niema w czem pójść do szkoły.

— **Cech Rzeźbiarzy** zwołał doroczne walne zebranie członków na dzień 16 stycznia (wtorek) godzinę 7 wieczorem do Resursy Kupieckiej.

Puszcza Białowieska.

To największy dziś obszar leśny w Europie, w wielu miejscach nietknięty jeszcze stopą ludzką, to „żubrów kraina, siedziba rysia dzikiego", przebogaty świat roślinny i zwierzęcy, źródło natchnienia dla artystów, kuźnia prac i badań naukowych, znakomity ośrodek ruchu turystycznego i ważny objekt w gospodarstwie narodowem.

Puszcza Białowieska, zwłaszcza w szacie zimowej, tchnie niewysłowionym czarem i wywiera przepotężne wrażenie. Zobaczyć ją można z wycieczką turystyczno-krajoznawczą, która odbędzie się w czasie od 1—6 lutego br. Szczegółowych informacyj udziela Biuro Podróży WAGONS—LITS—COOK w Poznaniu, ul. Gwarna 12.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja" Hotel i Restaur.. Dworcowa 19.

Gdzie się wykąpię?

W zakładzie kąpielowo - leczniczym „Sanitas", Gdańska 27 w podwórzu.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6,

Kabarety:

„Picadilly". Występy artystów. Marcinkowskiego 4, tel. 1102.

Gdzie i co kupię?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.

H. Kaszubowski, S. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43,** 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41, **13.22,** 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7,45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś premjera wielkiego filmu rewjowo-muzycznego p. t. **„W blasku księżyca".** Atutami tego dźwiękowca są: melodje, piosenki, szereg pięknych kobiet, wspaniałe ewolucje baletowe na tle przebogatej wystawy oraz treść zręcznie ujęta w akcji potoczystej, pełnej życia, humoru i dowcipnych scen. Ma to być najmelodyjniejszy film sezonu o prawdziwie karnawałowym nastroju. W roli głównej Mary Brian i Leo Carillo. Nadprogram wesoła groteska rysunkowa i zajmujący polski reportaż filmowy p. t. **„U kolebki Sobieskiego".**

APOLLO (ul. Krasińskiego) demonstruje niezwykły w swej treści emocjonujący dramat dźwiękowy p. t. **„Sobowtór"** z udziałem Ronalda Colmana w roli podwójnej oraz Elissy Landi. Ponadto na ekranie wspaniały film dźwiękowy polski pt. **„Bezimienni bohaterowie".** Pocz. o 5.

KRISTAL wyświetla dziś po raz ostatni film, którego treścią są przełomowe dni carskiej Rosji. Te dni, które cały świat zna z wstrząsających opisów prasy i z opowiadań p. t. **„Ostatnia carowa",** dramat nieszczęśliwej ostatniej władczyni powalonego kolosa. Role główne gra rodzina Barrymorów: John, Ethel i Lionel, których grę zbytecznie podnosić, tak jest mistrzowska. Każdy powinien zobaczyć tragedję carowej bo jest ciekawa i przejmująca. Prócz tego nadprogram. Pocz. o 5.

MARYSIEŃKA. Ilekroć razy ukaże się na ekranie Maurice Chevalier, zawsze ściąga publiczność, która jego filmy uwielbia i chętnie bywa na tych seansach. To samo dzieje się na dźwiękowcu p. t. **„Kochaj mnie dziś",** w którym gra krawca, a potem arystokratę. Widownia bawi się przygodami i miłostkami krawca, jego piosenkami i doskonałą grą. Drugim filmem również, a może więcej komicznym jest **„Pośrednik miłości",** najnowsza komedja Buster Keatona, który pojedynkuje się, uwodzi kobiety, słowem rozśmiesza do łez. Pocz. o 5.

REWJA wyświetla przebój, a raczej najpiękniejszy film naszego sławnego rodaka, wielkiego tenora, **Jana Kiepury** p. t. **„Zdobyć cię muszę".** Na scenie występy artystów rewji p. t. **„U nas najpiękniejszy program".** Pocz. o 5.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 16 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Zespół salonowy Tadeusza Seredyńskiego. Transm. ze Lwowa. 15,40: Chór Juranda z płyt. 15,55: Recital fortepianowy Józefa Tołkacza. 16,25: Skrzynka P. K. O. 16,40: Odczyt p. t. „Jeden z tysiąca walecznych". 16,55: Recital śpiewaczy Walentyny Walewskiej. 17,20: Trio a-moll J. Brahmsa. Wyk.: Mieczysław Szalewski (altówka), Zofja Adamska i Ignacy Rosenbaum (fort.). 17,50: Bieżące wiadomości rolnicze. 18,00: Odczyt p. t. „Oświata pozaszkolna". 18,20: Skrzynka muzyczna. 18,35: „Dot Jazz" (słynne zespoły jazzowe) z objaśnieniami Karola Stromengera (płyty). 19,25 Odczyt aktualny. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: „Verdi a dramat muzyczny" feljeton muzyczny. 20,15: „Otello" opera Verdi'ego z płyt. W przerwie: „Koniarz-Wawrzełło" (opowiadanie w skróceniu) 23,05: Muzyka taneczna z restauracji „Gastronomja".

SZCZERY SUBLOKATOR.

— Przepraszam panią, a ile wynosi komorne za ten pokój.

— Sto złotych na miesiąc. Myślę, że nie drogo, prawda? Widzę, że się pan zmartwił?

— Tak, szanowna pani, rzeczywiście nie drogo i dlatego się zmartwiłem, że... później zostałbym jej tak niewiele winien.

VADE MECUM

dla wybierających się na Redutę Prasy.

Zeszłoroczna reduta prasy była okazałym dowodem, że dziennikarze umieją nie tylko sobie wymyślać po gazetach, ale że potrafią także... wymyślać wspaniałe reduty, których rozgłos trwa po przez całe miesiące. Raz do roku budująca harmonja i... saksofon!

To świadczy, że w istocie faktu brać dziennikarska nie jest elementem tak zadziornym, kłótliwym, wojowniczym, jak by pozory wskazywały. Nie taki więc dziennikarz straszny, jak go malują. Zgodliwy to naród. Nie może się jeno zgodzić między sobą na platformie politycznej. Za to na platformie, ściślej na parkiecie sali balowej, nie odróżnisz endeka od sanatora, chadeka od enperowca. Rzekłbyś, że wszyscy tworzą jedno stronnictwo, jeden obóz tańczącej Polski przy współpracy z rządem.

Nie będzie się tam mówiło o konfiskacie, o cenzurze, o paragrafach ustawy prasowej, ani o żadnej rzeczy, która polityką jest. To będzie wzbronione pod karą policyjną. Przy wejściu do Strzelnicy wywiesi się girlandę z zachęcającem: „Witajcie!" a poniżej: „Uprasza się o nie przynoszenie z sobą polityki i innych materjałów łatwopalnych, wybuchowych, cuchnących i żrących, bo za garderobę nie odpowiadam. — Gospodarz.

Oczywiście za garderobę, która byłaby uszwankowana w czasie ewentualnej potyczki dyskusyjnej na tematy polityczne.

Z tej więc strony asekuracja spokoju i ładu zapewniona. Będzie to reduta prasy i rasy towarzyskiej. Poprostu rasizm redutowy.

Wszystek high-lief bydgoski będzie w Strzelnicy, jak to się mówi „zastąpiony". Nie to, iżby wolno było, mając zaproszenie na redutę, przysłać kogoś w zastępstwie, o — co to, to nie! Zaproszenia nie są na okaziciela i każdy wyróżniony musi przyjść osobiście i własnoręcznie. Nawet p. Prezydentowi Miasta nie wolno przysłać w zastępstwie jednego z wiceprezydentów, bo ci i tak będą zaproszeni, a i p. Starosta nie może się wyręczyć referendarzem. Ten przepis obowiązuje.

Teraz kwestja ubioru. Problem dość ważny, osobliwie dla mężczyzn, bo nasze panie i tak chodzą na bale, jak tylko można... najmniej ubrane. Z osobnikami płci męskiej jest znacznie gorzej. Problem włożenia fraka czy smokingu, założenie krawata i t. p.

Otóż zagadnienie: frak czy smoking jest zgoła pozorne. Kto ma smoking, włoży smoking, kto ma frak, włoży frak. Pod żadnym wszakże pozorem elegancki pan nie ubiera się we frak i smoking naraz. Byłoby to w złym stylu.

Założenie krawata. Tu już trzeba kierować się własnym smakiem. To zresztą jest rzeczą drugorzędną, nawet obojętną. Założyć krawat można, jaki się komu żywnie i pożywnie spodoba; nie wolno tylko zakładać... podwójnego nelsona.

Najwygodniej na redutę jest przyjść w masce. Wprawdzie nie będzie w Strzelnicy pokazu gazowego i obawiać się nie potrzeba, zaiperytowania, wszelako kto wie? Wypadki chodzą po ludziach, bo bufet, jak słychać, będzie obficie zaopatrzony w spirytusowy fosgen. Strzeżonego maska strzeże!

Panie są w położeniu znacznie wygodniejszem. Przychodzą na redutę w kostjumach. Jedynie kostjumy kąpielowe nie są mile widziane. To jest owszem, mężczyźni widzieliby je dość mile, ale żony, żony...

Co się tyczy wogóle ubioru na Redutę Prasy, podamy zarówno paniom jak i panom wskazówkę ogólnej natury, do której jak najuprzejmiej prosimy się zastosować: otóż obojętna, kto co na siebie wdzieje, jednak powinno się pamiętać, ubrać się trzeba i nie można usprawiedliwiać się kryzysem.

Wprawdzie golizna jest w modzie, ale na Reducie Prasy trzymamy się uświęconego tradycjonalizmu karnawałowego. Zastaw się, a... postaw się na Reducie Prasy. Lombard Komunalnej Kasy już uprzedziliśmy, ażeby okazicielom zaproszenia na redutę dyrekcja poszła na rękę.

Organizacja tegorocznej Reduty Prasy stoi na bardzo wysokim i szerokim poziomie.

W odróżnieniu od zeszłorocznej Reduty Prasy „Pod Orłem", gdzie był taki... magiel publiczności, zapewniamy, że tegoroczna reduta w Strzelnicy będzie li tylko i wyłącznie Redutą Prasy, bez magla. Nie będzie to Reduta Prasy... hydraulicznej, ale reduta nobliwa, salonowa, reduta co się zowie, jak się patrzy, tip-top, ef-ef, tipes-topes, cymes, rarytas, okaz, rzadkość, sam ekstrakt, specimem, selekcja, słowem będzie na niej czysto wyborowe towarzystwo... z kropką, wogóle lepsza sfera, wszystka bydgoska... strato-sfera.

Snadnie tedy z tego wszystkiego, co się wyżej o reducie napisało, wyrozumieć można, że ona reduta będzie przyzwoita, że wyuzdany negliż, rozbestwione tańce, sprośny a plugawy flirt, nie będą tolerowane pod żadną, nawet osobistą odpowiedzialnością. Co do negliżu natomiast, to jeden jedyny dopuszczalny na Reducie Prasy wyjątek, a mianowicie dla polskich hitlerowców i to tylko w tym wypadku, gdyby przyszli w koszulach wiśniowych. Innych odstępstw od tej zasady nie czynimy, bo mimo wszystko, pomimo kryzysu, zasadniczo na Reducie Prasy ubiór... obowiązuje.

Ceny miejsc na redutę, mimo olbrzymich kosztów, nie podwyższone. Wstęp płatny po 4 zł od twarzy. Passe-partout i... bilety prasowe nieważne. Kredytu nie udzielamy. Ceny miejsc stałe.

Osobne zaproszenia rozsyłane będą. Żądać jednak wszędzie, nawet w aptekach.

I wreszcie: zaproszenia na Redutę Prasy mają walor wszystkich papierów pupilarnych, nie można wszakże niemi spłacać rat pożyczki narodowej, natomiast wolne są od opłat skarbowych i od zajęć komornika.

Leon Sobociński.

Sprawa elektryfikacji powiatu bydgoskiego.

Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych partji BB.

W sobotę, obradował w Bydgoszczy zjazd działaczy gospodarczych i społecznych BBWR pod przewodnictwem p. **Czaczki-Rucińskiego** ze Solca. Zjazdy te zostały zapoczątkowane w Warszawie w czerwcu roku ubiegłego i stanowią pewnego rodzaju „klapę bezpieczeństwa" dla wyładowania się krytyki w obozie rządowym.

Pan starosta **dr. Nowak** witając zjazd wspomniał, że właśnie w tym dniu bawi w Warszawie w ministerstwie przemysłu i handlu delegat, aby poprzeć sprawę **udzielenia powiatowi bydgoskiemu koncesji elektrycznej.** Sprawa ta znajduje się na jak najlepszej drodze. Jest więc nadzieja, że już w najbliższym czasie zostanie koncesja przyznana i na wiosnę rozpoczną się roboty zakładania przewodów elektrycznych i ta siła ujarzmiona przez człowieka będzie grzać, oświetlać i pracować w powiecie.

W związku z wprowadzeniem nowej ustawy samorządowej **Brzoza pod Bydgoszczą będzie siedzibą dużej gminy.** Ponieważ niema tam w okolicy kościoła, więc z inicjatywy samorządu powiatowego rozpoczętą zostanie **budowa kościoła w Brzozie.** Jak oświadczył p. starosta powiat przeznacza na ten cel 25.000 zł. Po 5000 w najbliższych pięciu latach. Koszt budowykościoła wyniesie około 100 tys. zł.

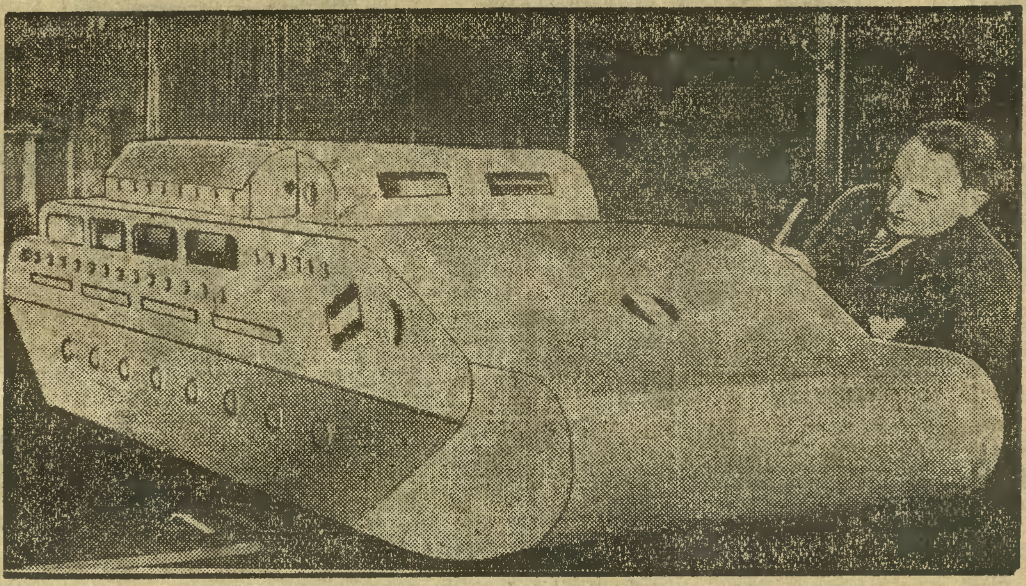
Referat o nowej ustawie samorządowej wygłosił zastępca starosty p. Czubiński, na temat „pieniądz martwy i żywy" p. dyr. Jankowski, o komunikacji w powiecie kpt. Marynowski.

Z referatu kpt. Marynowskiego, warto przytoczyć kilka ciekawych cyfr: powiat bydgoski posiada 71 km drogi państwowej, 54 km wojewódzkiej, 120 powiatowej i aż 2400 km gminnych dróg, a w tem tylko 37 km drogi wzmocnionej. Wynika wobec tego, że w ciągu 10 lat **stan dróg u nas pogorszył się znacznie.** O ile dawniej przysłowiowe były drogi wołyńskie, o tyle dziś jak słusznie zaznaczył mówca, taka droga wołyńska sięga u nas aż do Gdyni.

*

Na zjeździe było obecnych około 200 osób. Na sali widziało się dużo mundurów wojskowych, straży więziennej, leśniczych rządowych. Dyskusja nad referatami odbywała się w komisjach, które obradowały już poufnie. Tam dopiero, jak się wyraził jeden z uczestników zjazdu, „miało wyjść szydło z miecha". Taka krytyka w czterech ścianach między swoimi jest w BB dozwolona.

Model łodzi błyskawicznej.



Inż. holenderski C. I. Stoel skonstruował model fantastycznie wyglądającej błyskawicznej łodzi motorowej, która pobije podobno wszystkie dotychczasowe rekordy szybkości.

Z życia S. M. P.

Walne roczne zebranie Stowarzyszenia Młodych Polek „Gwiazda" odbyło się w sali Domu Katolickiego przy ul. Dąbrowskiego. Zebranie zagaiła prezeska p. Cyrlińska i powitała patrona ks. Mnichowskiego, któremu też oddała przewodnictwo i gości. Sprawozdania poszczególnych członków były świetnie opracowane. Wynika z nich, że praca w „gnieździe" wre, że patronat i zarząd z ks. Mnichowskim i p. Cyrlińską spełnił swe zadanie w stu procentach, że przy towarzystwie istnieją nietylko zastępy, ale i kółka: religijne, dobroczynności i amatorskie, które rozwijają się należycie. Po udzieleniu zarządowi absolutorjum wybrano nowy zarząd w składzie: prezeska p. Nowicka, wiceprezeska p. Cyrlińska, sekretarka p. Jurkiewiczówna, wicesekretarka p. Staniszewska, skarbniczka p. Pochocka, bibljotekarka p. Siudzianka, kronikarka p. Kolanowska, chorążyni Chorówna. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Maniewską i Paluchównę.

*

Zebranie S. M. P. „Białych Orląt" odbyte pod przewodnictwem ks. Perskiego wyłoniło nowy zarząd w składzie: prezes p. Balbura, wiceprezes p. Kubiak, sekretarz p. Rulewski, wicesekretarz p. Bukolt, naczelnik p. Grudek, zast. p. Różański, skarbnik p. Gondek, gospodarz p. Różański, zast. p. Redmann, bibljotekarze pp.: Grudek i Gettka, ławnicy pp.: Rzycikowski, Przybylski, komisja rewizyjna pp.: Jaworski, Cichocki i Gettka. Sąd honorowy pp.: Karnowski i Puziak.

Z życia towarzystw.

Poniedziałek, 14 stycznia 1934 r.

Godz. 17,00: **Cech szewski.** Roczne walne zebranie w Resursie Kupieckiej.

Godz. 19,00: **Cech krawiecki.** Roczne walne zebranie „Pod Lwem" Marsz. Focha 7.

— **Związek Rezerwistów Koło 2.** Walne zebranie w Resursie Kupieckiej.

— **Słow. Pań Pracujących w handlu i konfekcji.** Roczne walne zebranie w Ognisku parafjalnem przy kościele św. Trójcy.

Godz. 19,30: **Sokół V sekcja żeńska.** Zebranie miesięczne u Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska. Udział wszystkich konieczny.

— **Cech Fryzjerów i Perukarzy.** Zebranie kwartalne „Pod Lwem". Wpis uczni o g. 20.

Wtorek, 16 stycznia 1934 r.

Godz. 18,00: **Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet.** Zebranie towarzyskie w świetlicy.

Godz. 18,30: **Klub mandolinistów „Lutnia".** Zebranie zarządu. Zebranie miesięczne o 19,30. Ważne sprawy. Obecność wszystkich obowiązkowa.

— **Kółko amatorskie „Iskra".** Schadzka i lekcja śpiewu w szkole ul. Nakielska 199.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „św. Cecylja".** Zebranie plenarne w lokalu p. Glapy.

— **Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich filja Bydgoszcz.** Zebranie zarządu i ławników.

Odpowiedzi redakcji

B. Lewiński, Strzepcz. — Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych prof. Szczeblewskiego w Gdyni.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 748 g/l (127,1 f. h.)
Żyto 704 g/l (119,7 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)
„ pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 13 stycznia 1934 r.

	cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 175 ton	od zł 14,50	
„	do zł 14,55	14,25— 14,50
Usposob. spokojne		
Pszenica zł		17,75— 18,25
Usposob. spokojne		
Jęczm. browarowy zł		14,50— 15,50
Jęczm. przem. 15 ton zł		13,50— 13,75
Usposob. spokojne		
Owies zł		12,25— 12,50
Usposob. spokojne		
Mąka żyt. 65% wł. worka zł		21,00— 21,75
Usposob. spokojne		
Mąka psz. 65% wł. worka zł		30,50— 32,00
Usposob. spokojne		
Otręby żytnie standartowe zł		9,75— 10,50
Otręby pszenne standart. zł		10,25— 10,75
Otręby pszen. gr. stand. zł		11,00— 11,50
Rzepak zimowy zł		40,00— 42,00
Rzepik zimowy zł		
Peluszka zł		12,50— 13,50
Groch polny zł		15,00— 17,00
Groch jadalny zł		19,00 - 20,00
Groch Wiktorja zł		21,00— 25,00
Groch Folgera zł		20,00— 22,00
Łubin niebieski zł		5,00— 6,00
Seradela nowa zł		12,50— 13,50
Konicz. żółta, odłuszcz. zł		90,00—100,00
Koniczyna biała zł		80,00—100,00
Koniczyna czerwona zł		170,00—200,00
Ziemniaki jadalne zł		
Ziemniaki fab. za kg. % zł		18¼
Makuch lniany zł		19,00— 20,00
Makuch rzep. zł		15,50— 16,50
Makuch słonecznikowy zł		19,00— 20,00
Mak niebieski zł		52,00— 55,00
Gorczyca zł		32,00— 34,00
Siemię lniane zł		35,00— 37,00
Wyka zł		12,50— 13,50
Siano nadnoteckie luzem zł		6,00— 6,50
Siano nadnoteckie pras. zł		7,00— 7,50
Słoma żytnia luzem zł		1,25— 1,50
Słoma żytnia prasowana zł		1,75— 2,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 15 bm. za:

dolary amerykańskie	5,60
funty szterlingów	28,66
franki szwajcarskie	171,59
franki francuskie	34,73
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	172,57
liry włoskie	46,42
floreny holenderskie	356,25

Stan wody na Wiśle, w dniu 15 bm.:

Zawichost 1,45; Warszawa 1,37; Płock 1,68; Toruń 1,10; Fordon 1,40; Chełmno 1,38; Grudziądz 1,42; Korzeniewo 1,68; Piekło 1,00; Tczew 0,90; Einlage 1,84; Schievenhorst 2,10.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

Mleko
dostarcza w dom każdą ilość Majętność Zimne Wody p. Bydgoszcz. (336

SPRZEDAŻE

Okazja!
Posiadłość w centrum Inowrocławia korzystnie do kupienia. Inowrocław, Piłsudskiego 50/51. Wiadomość: Warszawa, adw. S. Szer, Marszałkowska 48, m. 3. (850

Sprzedam
gospodarstwo z młynem. 93 mórg pszenno-buraczanej ziemi, młyn wodnymotorowy z kompletnym martwym i żywym inwentarzem. Cena 38 tys., wpłaty 18 tys. Zgłosz. pod „93" Dziennik. (872

Dom
przy Rynku, dwa składy okazyjnie. Szuchiewicz, Dworcowa 2. (881

Domy
przy wpłacie 8000—95000 okazyjnie. Emeryt, Dworcowa 2. (880

Place
budowlane sprzedaje tanio Łaganowski, Kozietulskiego 8. (F451

Dom
na sprzedaż z dwoma składami w Rynku w Łabiszynie, 4000 na hipotece, wpłaty 2000. Of. filja Dz. „Dom". (F456

Skład
kolonjalny z towarem, duży zajazd zaraz do oddania.

Bufetowy
z kaucją 1000 zł. żądany Oferty „Dobry" Dziennik Bydgoski. (884

Stodołę
nową 11×22×6 sprzedam tanio. Zegarmistrz Breitermann, Grudziądz, 3-go Maja 40. (864

Nuty
na salonową orkiestrę, uwertury, fantazje, klasyczne utwory za 1 zł. oraz koncertowe skrzypce sprzedaje Finc, Stary Rynek 15. (861

Radjo
4 lamp. Marconiego na baterję, głośnik, akumulator sprzedam. Wiadomość Skład mąki, Sniadeckich 2. (F463

Sypialnię
jadalnię, salonik, dywany tanio sprzeda Dom Komisowy, Gdańska 42, telefon 1554. (885

Pościel
sprzedam. Adres filja Dziennika. (F320

Agawę (23412
wielką, piękny okaz sprzedam z powodu braku miejsca. Kozietulskiego 21.

Radjoaparat
Super 5 lampk. selektywny okazyjnie sprzedam. Batorego 3, m. 2. (857

Fortepian
zupełnie nowy sprzedam. Adres filja. (F450

KUPNA

Dom
z składem kupię, wpłaty 20 tys. Oferty „Z. G." filja Dzien. Bydg. (F344

Foksterjera
czujnego kupię Stary Rynek nr. 6, m. 1. (335

Kupię
motocykl 350—500 ccm. nowszego typu w bardzo dobrym stanie za gotówkę. Oferty pod „Okazja R. 5". (852

Motor
gazowo-ssący50—70konny kupię. Kosobudzki, Poniatowo poczta Zuromin, skrz. 6, pow. Sierpc. (871

LEKCJE

Udzielam
lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorjum. Miesięcznie 10 zł., dwie godziny tygodniowo. W domu i poza domem. Fortepjan wolny do ćwiczeń, godz. 40 gr. Cieszkowskiego 6, II. piętro na prawo. (21186

Dzieci (854
klas wstępnych miejscowego gimnazjum uzyskają promocję przez lekcje pomocnicze. „Nauczyciel".

POKOJE WOLNE

Cholewkarz
zaraz potrzebny. Zgł. Derdowski, Kościerzyna, ul. Gdańska 12. (858

Ogrodnik
kawaler, pracowity, dzielny w warzywnictwie potrzebny, wolne utrzymanie. Of. z odpisami świadectw pod „Ogr." filja Dz. Bydg. (F466

Uczeń
syn uczciwych rodziców, z dobrem wykształceniem szkolnem, potrzebny. St. Rapior, zakład ogrodniczy, Pelplin. (868

Samodzielna (866
wylewaczka figur czekoladowych potrzebna zaraz. Adres wskaże Dziennik.

2 ekspedjentki
z wieloletnią praktyką z branży rzeźnickiej, potrzebne zaraz lub od 1-go lutego. Wolniewicz, Niedźwiedzia 5. (870

Hafciarki
na bieliznę potrzebne. Adres filja. (F467

Od
l. 4. 34 potrzebni są dobrzy fachowcy murarz i cieśla dominjalni na deputat. Piśmienne zgłoszenia z odpisem świadectw nadesłać do Zarządu Majętności Samostrzel, pow. Wyrzysk. (648

POSADY POSZUKUJĄ

25.000 zł.
mam zahipotekowane, daję gwarancję. gdy uzyskam odpowiednią posadę. Wyuczony zbożowiec i bankowiec. Zgłosz. pod „25.000" filja Dzien. (F26



Tylko ułamek grosza

Wielcy przemysłowcy amerykańscy obliczyli, że żaden sposób reklamy nie jest korzystniejszy i tańszy jak ogłaszanie się w popularnem i poczytnem piśmie. Każdy klient, zdobyty przez ogłoszenie, kosztuje przedsiębiorcę zaledwie ułamek grosza.

Przykład: Firmy, ogłaszające się w „Dzienniku Bydgoskim", cieszą się największem powodzeniem!

Mów przez ogłoszenie!

Stałą
egzystencję życiową mogą sobie stworzyć inteligeutni, wymowni panowie i panie w poważnem przedsiębiorstwie przy miłej pracy zewnętrzuej. Stała pensja, udział w zyskach, dla zdolnych awans i gratyfikacie. Zgłoszenia osobiste od 9—12. Sniadeckich 41, m. 6. (886

Młodszy
czeladnik piekarski może się zgłosić. Jan Kaja. Grunwaldzka 149. (856

Dziewczyna
potrzebna. Grunwaldzka 7, mieszk. 6. (860

Służąca
umiejąca gotować, potrzebna. „Liwa", Teofila Magdzińskiego 7. (873

Bufetowa
z kaucją zaraz potrzebna. Piśmienne zgłosz. do filji Dziennika „B." (F464

Bezrobotna
książkowa w ciężkiem położeniu poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty prosi do Dziennika Bydgosk. pod „Biedna". (695

Krawcowa
poza dom, z długoletnią praktyką dobrego kroju i szycia, poleca się, ceny bardzo przystępne. Gdańska 75, „Weska". (F371

Inteligentna
młoda, z praktyką biurową szuka odpowiedniego zajęcia. Oferty filja pod „Muzykalna". (F445

Cukiernik
samodzielny z kartą rzemieślniczą poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pod „Cukiernik" do filji Dz Bydg.

Sierota (F459
lat 35, w krytycznem położeniu zajmie się gospodarstwem, dziećmi, szyciem. Of. filja „Pomoc".



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

3 pokojowe:
Toruńska 26, przystanek tramwajowy, gospodarz.

4 pokojowe:
z łazienką I p. Sniadeckich 63. Oglądać między godz. 3—5 po poł. Wiadomość Śląska 2, m. 6.

2 pokoje
z kuchnią do wynajęcia. Pod Blankami 18, m. 2. Zgłosz. 4—5. (750

Mieszkania
lub pokoje na biura wynajmę. Długa 68, gospodarz. (F447

Dwa
pokoje z kuchnia do wynajęcia. Teofila Magdzińskiego 7, skład. (876

Pokoik
z kuchnią wynajmę. Gdzie? wskaże Dziennik. (882

4 słoneczne (F460
zaraz. Śląska 4, portjer.

MIESZKANIA SZUKA

Ślusarz
bezrobotny poszukuje portjerstwa z naprawą światła, wodociągów, centr. ogrzewania i prowadzeniem zawiadostwa. Zgłosz. do B. Mul, Podgórna 12, w miejscu. (853

DZIERŻAWY

Gospodarstwo
42 morgi wydzierżawię natychmiast, 8 km. od Bydgoszczy. Teodor Grabowski, Osielsko. (F446

Szatnia
garderoba do wydzierżawienia. Pomorska 19. (F461

Skład
nadający każdy interes. Grunwaldzka 187. (867

POKOJE WOLNE

Dwa
komfortowo umeblowane łączne pokoje, oddzielnem wejściem solidnemu Gdańska 52, gospodarz. F379

Pokój
Pomorska 3 — 3. (F452

Pokój
frontowy. Marcinkowskiego 3 — 6. (F454

Pokój
3 Maja 9, m. 3. (F453

Pokój (883
umebl. Św. Trójcy 16, II.

Pokój
Grodzka 8 — 13. (862

Pokój
Plac Piastowski 17/5. (F455

Pokój
próżny dla jednej osoby zaraz do wynajęcia. Świętojańska 22, m. 3. (F462

Pokój
dobrze umeblowany. 20 Stycznia 10 — 5. (F458

Dwa
pokoje próżne z używ. kuchni dla samotnych ewtl. małżeństwa bezdzietnego u samotnej pani. Oferty pod „Wygody" do Dz. (699

Pokój
wygodny. Świecka 7. (F395

Umeblowany
komf. intelig. panu. Hermana Frankego 3/13. (855

Pokój
Pomorska 3 — 4. (F449

Stancja
dla młodzieży szkolnej w inteligentnej rodzinie. Jagiellońska 26, m. 4. (F448

Pokój (F465
umeblowany z osobnem wejściem, światło elektryczne, przy Starym Rynku wynajmę. Ks. Malczewskiego 2. (875

Pokój
Św. Trójcy 25 — 2. (874

Pokój (877
Marcinkowskiego 3, m. 7.

Pokój
tanio. Kanałowa 15 — 1, obok szkoły. (869

ZGUBY

Zgubiłem
tekę z ważnemi dokumentami w pociągu popołudniowym Bydgoszcz-Inowrocław (klasa IV) dnia 11. I. 34. Uczciwy znalazca zechce oddać za dobrem wynagrodzeniem. Stefan Idczak, Pakość, Rynek 18. (859

Zgubiono
obrączkę ślubną. Oddać za wynagrodzeniem ulica Ossolińskich 6, m. 4. (888

POŻYCZKI

Pożyczki
6—10 000 zł poszukuje dobrze prosperujące przedsiębiorstwo celem rozszerzenia interesu za udzieleniem pupilarnej gwarancji. Oferty pod „E. W." (887

Kto
udzieli 300—400 zł. pożyczki, otrzyma zaraz stałą pracę. Oferty pod „Pożyczka" Dziennik Bydgoski, Toruń. (863

RÓŻNE

Tańców
modnych, początkujących, wyuczam szybko. Dla przyjezdnych zamiejscowych lekcje zaraz. Zapisy przyjmuje koncesjonowana nauczycielka tańców, Bydgoszcz, Jackowskiego 1. (878

Kwiat
Nabożeństwa Najpiękniejsza książka do nab. Św. Stanisław Kostka dla młodzieży, Cuda Sw. Antoniego 100 przykł. Księgarnia Katolicka, Poznań ul. Jezuicka 5. (889

Kto
z pracodawców potrzebuje pomocy i wyjaśnienia z przepisami nowej ustawy o ubezpieczeniach społecznych? Filja Dziennika „Ustawa". (F457

Odprasowanie
reperacje wszelkiej garderoby męskiej i damskiej wykonuję tanio i dobrze. Chrobrego 7, II ptr. (12354

W podróży
w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać
Dziennik Bydgoski.

MATRYMONJALNE

O czem powinni wiedzieć adepci stanu małżeńskiego obojga płci?
Dyskretnej odpowiedzi udziela się po otrzymaniu listownego zapytania sub skrytka pocztowa N. 105 Warszawa. (675



20163

Przedstawiciele do sprzedaży bezkonkurencyjnego masowego artykułu łatwego zbytu **poszukiwani** na większe miasta. Wysoki zarobek. Oferty: **T-wo „Hantrans" Warszawa, Długa 23.**

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Co pan chce, przecież wykupiłem bilet za psa.
— Wierzę pani. Ale czy kupiła pani bilet także za pchły, które ten pies ma!

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **luty 1934 r.** za zł 3,54 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **luty 1934 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

...................., dnia .... 1934.

podpis: ....

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.